

Dr Beata Maćkowiak-Matejczyk: Nowotwór szyjki macicy jest łatwy do profilaktyki i wykrycia **str. 2**



FOT. BCO

● Nowe samoloty i największa rekrutacja w Polsce ● Nikt nam nie wskaże gotowej ścieżki do bogactwa **str. 9-12**

BIZNES

Kurier Poranny

Wtorek
20.01.2026

www.poranny.pl

Nr. 12 (10660)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Prawie 1,2 mln zł zarobił Skarb Państwa na pojazdach odebranych podlaskim pijanym kierowcom **str. 3**



FOT. M. CIASNOŃSKA

Ruszyły zimowe ferie. Można je spędzić korzystając z propozycji miejskich instytucji **str. 4**

Oskar Pietuszcowski zaliczył udany debiut w FC Porto przyczyniając się do zwycięstwa „Smoków” **str. 15**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



9 770866 951020



Białystok
Tomasz Maleta

34. finał WOŚP już 25 stycznia. Tym razem celem są „zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Z orkiestrą zagrają m.in. przedstawiciele Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku i Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego **str. 3**

Z PROKURATURY

Policja zlikwidowała duże laboratorium narkotykowe, 3 osoby zatrzymane

Ponad 700 kg syntetycznych narkotyków, wartych na czarnym rynku blisko 36 mln zł, znaleźli policjanci w laboratorium zlikwidowanym w Podlaskiem. Zatrzymane zostały trzy osoby, wszystkie zostały aresztowane - poinformowała w poniedziałek Prokuratura Rejonowa w Białymstoku.

Śledztwo tej prokuratury dotyczy wytwarzania znacznych ilości substancji psychotropowej, w postaci 3-CMC w formie cieczy oraz w formie krystalicznej, czyli tzw. kryształu.

Jak poinformowali śledczy w poniedziałek, kilka dni wcześniej podczas akcji z udziałem policjantów z Moniek i Białegostoku zlikwidowane zostało laboratorium, w którym wytwarzane były te narkotyki; zatrzymano trzech mężczyzn podejrzanych o tę produkcję. Łącznie funkcjo-

nariusze znaleźli ponad 700 kg narkotyków, których wartość na czarnym rynku sięga 36 mln zł; w mieszkaniu jednego z podejrzanych znaleziono też nielegalną broń i amunicję - podała prokuratura w komunikacie.

Całą trójkę przedstawiono już zarzuty wytwarzania znacznej ilości substancji psychotropowej, a jeden z mężczyzn dodatkowo usłyszał zarzut posiadania broni i amunicji bez wymaganego zezwolenia.

Na wniosek prokuratury sąd aresztował całą trójkę na trzy miesiące. Prokuratura nie ujawnia szczegółów tej sprawy, w tym lokalizacji zlikwidowanego laboratorium i okoliczności ujawnienia tej przestępczej działalności.

Podejrzany grożą kary do 20 lat więzienia i grzywny. (PAP, R)

SAMORZĄD DO BUDŻETU MIASTA WPŁYNĘŁO PONAD 23 TYS. ZŁ

Z najsłynniejszej miejskiej toalety korzysta najwięcej osób

Jest ich siedem, stoją w różnych miejscach Białegostoku. Zarówno w centrum, jak i na osiedlach. W parkach, na skwerach, przy pracach zabaw. Całodobowe, automatyczne, wolnostojące, publiczne. Wiadomo już, z których miejskich toalet w 2025 r. korzystano najczęściej. Jest też chętny na administrowanie nimi. Za kwotę znacznie mniejszą niż planowało przeznaczyć miasto.

To 410 832 zł - poinformowała Ewa Kułakowska, dyrektor Departamentu Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Chodzi o wolnostojące toalety: na Skwerze im. Tamary Sołowiej przy ul. Włóknienniczej, w Parku Planty przy ul. Akademickiej, w Parku im. J. J. Długosza przy ul. Bohaterów Monte Cassino, w Parku Miejskim przy ul. Aleksandra Fredry, przy placu zabaw dla dzieci przy ul. Bacieczki, przy wodnym placu zabaw dla dzieci przy ul. Zwierzynieckiej, w Parku Planty przy ul. Legionowej.

W przetargu zgłosiła się tylko jedna firma. Z Białegostoku. W swojej ofercie zaproponowała wykonanie usługi za 318 528 zł. Teraz urzędnicy będą analizować oferty pod względem formalno-prawnym. Zwycięzca przetargu będzie administrował toaletami przez 36 miesięcy. Kontrakt zacznie obowiązywać od 2 kwietnia 2026 roku.

Jak wynika z danych magistratu, w 2025 roku ze wszystkich miejskich szaletołów skorzystały 17 362 osoby.



FOT. T. MALETA

Najsłynniejszą białostocką toaletę publiczną od otwarcia - czyli od lipca 2023 r. - odwiedziło ponad 23 tys. osób

- Do budżetu miasta wpłynęło zatem 17 362 zł (opłata za wejście do szaletu wynosi 1 zł, stąd liczba osób przekłada się bezpośrednio na wpłaty i odwrotnie) - informuje Anna Kowalska z Departamentu Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Najwięcej osób skorzystało z toalety zlokalizowanej przy ul. Legionowej - 10 068. Druga w kolejności jest ta przy wodnym placu zabaw przy ul. Zwierzynieckiej - 2 406 osób. Na trzecim miejscu jest szalet obok placu zabaw na Bacieczkach - 1844 osoby.

Toaleta na Plantach przy ul. Legionowej to najsłynniejszy tego typu białostocki obiekt w kraju. Miała być czynna od końca października 2022 r. Niestety zastrzeżenia (chodziło m.in. o brak przedsiwionka) zgłosił nadzór budowlany. Władze wyznaczały wykonawcom kolejne terminy na usunięcie usterek, a skończyło się rok później - na wymianie na nowy obiekt. Toaleta

kosztowała ponad 430 tys. zł, dzięki czemu szybko stała się przedmiotem żartów internautów, którzy wypominali miastu jej wysoką cenę i (łagodnie rzecz ujmując) niedopasowanie do otoczenia. Ostatecznie nowy szalet przy Legionowej zaczął działać w lipcu 2023 r. Według danych magistratu, od otwarcia skorzystało z niego 23 058 osób.

W tym roku miasto planuje udostępnić jeszcze jeden sanitariat publiczny. Pierwotnie planowano, że będzie to kolejna toaleta wolnostojąca, tuż za oddanym do użytku w czerwcu 2025 roku placem zabaw na Plantach. Ostatecznie miasto zrezygnowało z tego pomysłu. Kompleks sanitarny ma się pojawić przy kolejnej inwestycji w tej części parku - nowej fontannie. W jej maszynowni zostaną wydzielone oddzielne pomieszczenia na sanitariat, z którego będą mogły korzystać także osoby przebywające na pobliskim placu zabaw. Obiekt ma być gotowy latem 2026 r.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Komplet badań – najlepszy prezent dla babci i dziadka z okazji ich święta
- Szczepienie w aptece, bez wizyty w przychodni, skierowania i recepty

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Lodowiska w całym regionie zapraszają na zimową jazdę

Rekreacja
opr. red

Zimowa aura sprzyja aktywności na świeżym powietrzu. W wielu miejscowościach regionu działają lodowiska ogólnodostępne – zarówno płatne, jak i bezpłatne – często wyposażone w wypożyczalnię sprzętu.

W Białymstoku czynne jest lodowisko BOSiR przy ul. 11 Listopada 28. W czasie ferii działa w rozszerzonych godzinach – w tygodniu 11-20.30, a w weekendy 11.30-21. Na miejscu dostępna jest wypożyczalnia łyżew oraz pomocnicze „pingwinki” dla najmłodszych i początkujących.

W Sokółce można skorzystać z lodowiska OSiR przy ul. Marińskiej 31. Obiekt jest czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 10-20. Na miejscu działa wypożyczalnia łyżew, a w wybrane dni tygodnia organizowane są rekreacyjne zajęcia gry w hokeja.

Bezpłatne lodowisko funkcjonuje również w Turośni Kościelnej przy zespole szkół. Obiekt jest ogólnodostępny, a w wyznaczonych godzinach działa wypożyczalnia łyżew.

Lodowisko w Choroszczynie znajduje się na terenie kompleksu sportowego przy ul. Żółtkowskiej 1. Otwarte będzie w dni powszednie w godz. 14-20, a w weekendy w godz. 13-19. Wejście jest bezpłatne, na miejscu można wypożyczyć łyżwy.

Na Suwalszczyźnie dostępne jest lodowisko OSiR w Suwał-

kach, zlokalizowane przy Szkole Podstawowej nr 11. W godzinach porannych obiekt wykorzystywany jest na potrzeby zajęć szkolnych, natomiast popołudniami – od godz. 15 do 20 – otwarty jest dla wszystkich użytkowników (wstęp płatny).

W Augustowie lodowisko działa przy Centrum Rekreacji i Sportu przy ul. Sucharskiego 15. Otwarte jest przez cały tydzień w dni robocze w godz. od 8 do 20, w weekendy od 9. Jest możliwość wypożyczenia łyżew i sprzętu. Wstęp jest płatny.

W Łomży działa Lodowisko Sezonowe „Biały Orlik” przy ul. Katyńskiej 3. Na miejscu można wypożyczyć łyżwy i akcesoria do nauki jazdy. W czasie ferii zimowych będzie czynne w godzinach 10-22.

W Kolnie funkcjonuje kryte lodowisko przy ul. Dąbrowskiej 4. Czynne jest przez cały tydzień – w dni robocze w godz. 14-21, a w weekendy od 9 do 21. Jest wypożyczalnia sprzętu.

Bezpłatne lodowisko dostępne jest także w Grajewie przy ul. 11 Listopada. Obiekt czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8-20.30 oraz w weekendy od 12 do 20.30. Na miejscu funkcjonuje wypożyczalnia łyżew.

Na czas ferii zimowych lodowisko uruchomiono również w Szczuczynie przy Szkole Podstawowej nr 1 (ul. Kilińskiego 42). Od 19 do 30 stycznia obiekt czynny jest codziennie w godz. 16-18 i oferuje możliwość wypożyczenia sprzętu.

Rozmowa
Agnieszka Domanowska

Ponad połowa Polek, które zachorują na raka szyjki macicy, umiera. To tragiczny paradoks, bo ten nowotwór można wykryć wcześniej i wyleczyć w stu procentach. W województwie podlaskim w 2023 roku odnotowano 65 zachorowań i aż 51 zgonów. Tymczasem w krajach, gdzie 95 procent populacji jest zaszczepionej przeciw wirusowi HPV, nie ma już zachorowań na inwazyjnego raka szyjki macicy. Rozmawiamy z dr n. med. Beatą Maćkowiak-Matejczyk, specjalistką ginekologii onkologicznej i koordynatorem merytorycznym Centrum Leczenia Nowotworów Ginekologicznych

Od kiedy trwa Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy?

Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy przypada w trzecim tygodniu stycznia, w tym roku 19-25 stycznia. W naszym województwie główne akcje przeprowadziliśmy w ubiegłym tygodniu ze względu na ferie – nasze działania są skierowane do młodzieży. Odbłyły się spotkania w szkołach oraz akcja informacyjna w mediach społecznościowych, prasie i radiu.

Jak wygląda profilaktyka raka szyjki macicy?

Już od wielu lat mamy profilaktykę pierwotną, czyli szczepie-



FOT. BCO

nie przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV), który jest głównym czynnikiem sprawczym raka szyjki macicy. Od wielu lat jest dostępne szczepienie przeciw temu wirusowi. To szczepienie od kilku lat jest refundowane dla określonej grupy wiekowej – dla dzieci i młodzieży od 9. do ukończenia 14. roku życia, zarówno dziewcząt, jak i chłopców.

Kto powinien się szczepić?

Choroby spowodowane wirusem HPV dotyczą zarówno kobiet, jak i mężczyzn. U kobiet to rak szyjki macicy, nowotwory pochwy, sromu, odbytu oraz głowy i szyi. Podobnie u mężczyzn – nowotwory głowy i szyi, migdałków, prącia, odbytu. Te nowotwory HPV zależne dotyczą obojga płci, dlatego zarówno chłopcy, jak i dziewczęta powinni być zaszczepieni.

Niestety mężczyźni nie są świadomi, że ten wirus ich dotyczy. Tutaj kuleje edukacja – o tym powinni mówić rodzice, szkoła, media.

Ile kosztuje szczepionka?

To zależy od producenta i miejsca zakupu – jest to kilkaset złotych za jedną dawkę, a trzeba przyjąć trzy szczepionki. Nastolatki mogą przyjąć dwie. Natomiast badania cytologiczne i badania w kierunku HPV są dla pacjenta bezpłatne.

Proszę powiedzieć o badaniach profilaktycznych.

Nowotwór szyjki macicy jest łatwy do profilaktyki i wykrycia. Tych zachorowań w ogóle nie powinno być – powinny być wykrywane na wczesnych etapach, w stanie przednowotworowym, który leczymy w 100 proc. Problem w tym, że społeczeństwo nie szczepi się, a kobiety nie zgłaszają się na badania profilaktyczne.

Badania są proste i tanie. Ostatnimi czasy wprowadzono też do profilaktyki schemat oceny obecności wirusa HPV HR, czyli wysokiego ryzyka i najczęściej występujących. Możemy wyłapać kobiety zakażone i objąć je ściślejszym nadzorem. Jeżeli znajdziemy wirusa, z tej samej próbki wykonywana jest cytologia płynna.

Jak często robić cytologię?

Nie ma określonych wskazań. W skrócie tak często jak jest po-

trzeba. A potrzebę określa lekarz na podstawie analizy czynników ryzyka.

Jaka jest umieralność na raka szyjki macicy?

W Polsce zła. Według Krajowego Rejestru Nowotworów z 2023 roku zachorowało 2366 kobiet, a notowano 1400 zgonów. Ponad połowa umiera, a nie powinna umrzeć żadna. To po trosze nasza wina, że tak siebie traktujemy – zaniedbujemy się, nie korzystamy z dostępnych możliwości.

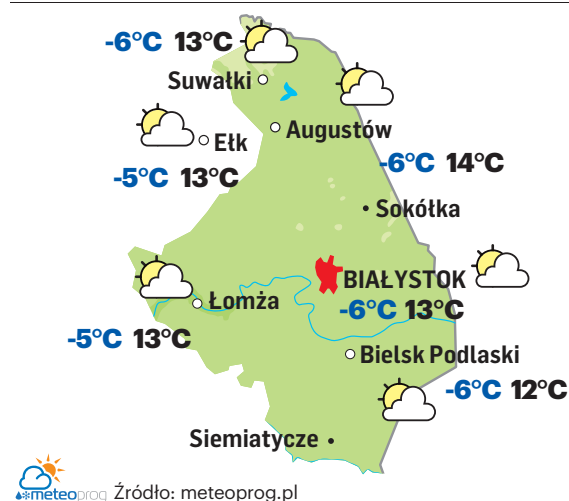
W województwie podlaskim w 2023 roku mieliśmy 65 zachorowań i 51 zgonów. Prawie tyle samo zmarło, ile zachorowało. Myślę, że to dane zaniżone – w pandemii pacjentki nie zgłaszały się na badania, a część gabinetów była zamknięta.

Co chciałaby pani podkreślić?

Rak szyjki macicy w ogóle nie powinno być w takiej formie, w jakiej jest w Polsce. Nie powinniśmy umierać z tego powodu. Niewiele to kosztuje – tylko przejście do ginekologa po cytologię.

Szczepić, szczepić i szczepić! W krajach z 95-procentową wyszczepialnością nie ma już zachorowań na inwazyjnego raka szyjki macicy. Szczepionka jest refundowana w określonej grupie wiekowej, ale nawet z tego, co mamy dostępne, nie korzystamy. Powinniśmy korzystać z dobrodziejstw tego, co mamy.

Pogoda w regionie



20 STYCZNIA 2026

Dziś 20. dzień roku
Do sylwestra pozostało 345 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.27, zachód o godzinie 15.49. Dzień będzie trwać 8 godzin i 22 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 8 godzin i 34 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 49 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Fabian, Ludmiła, Sebastian

KALENDARIUM

1320

W katedrze wawelskiej odbyły się koronacje Władysława I Łokietka (na rysunku Jana Matejki).

1924

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o systemie monetarnym, które ustanowiło złotego jako nową walutę Rzeczypospolitej Polskiej, zastępując markę polską.



FOT. DOMENA PUBLICZNA

1945

W lesie pod Grajewem Niemcy dokonali masakry ponad 120 osób, głównie członków miejscowej inteligencji wraz z rodzinami.

1961

KC PZPR zdecydował o wprowadzeniu ośmioletniej szkoły podstawowej (do tamtej pory była siedmioletnia) oraz czteroletniego liceum ogólnokształcącego.

1982

Rząd podjął decyzję o budowie pierwszej w Polsce elektrowni atomowej w Żarnowcu (nigdy nie została zrealizowana).

Największym powodzeniem cieszą się licytacje ciągników

Region

Martyna Jurkowska

Blisko 1,2 mln zł zyskał dotąd Skarb Państwa dzięki licytacji pojazdów, odebranych pijanym podlaskim kierowcom. Niemal dwa lata temu wprowadzono prawo, które nakazuje konfiskatę aut, motocykli czy ciągników osobom przylapanym na prowadzeniu ich pod wpływem alkoholu. W Podlaskiem zlicytowano dotąd 264 pojazdy.

- W województwie podlaskim od początku obowiązywania tych przepisów zlicytowaliśmy - sprzedaliśmy 264 pojazdy zabrane przez policję pijanym kierowcom za łączną kwotę blisko 1,2 mln zł - informuje Radosław Hancewicz, rzecznik prasowy podlaskiej Krajowej Administracji Skarbowej (KAS).

W marcu 2024 roku wprowadzono prawo, które nakazuje konfiskatę pojazdów mechanicznych kierowcom przylapanym na prowadzeniu pojazdu pod wpływem alkoholu.

Przepisy mówią, że przepadek auta czy motocykla jest obowiązkowy, jeśli kierowca miał przynajmniej 1,5 promila alkoholu lub 1 promil alkoholu we krwi i spowodował wypadek (lub zagrożenie wypadkiem). W przypadku recydywistów próg jest surowszy (0,5 promila).

Jeśli dojdzie do złamania przepisów, policja od razu po zatrzymaniu nietrzeźwego kie-

rowcy tymczasowo zajmuje jego pojazd. Jest on przechowywany na placach lub parkingach należących do Policji lub podmiotów gospodarczych na podstawie umowy przechowania albo przez osoby godne zaufania.

W sytuacji, gdy sąd orzeknie przepadek samochodu, miejscowy naczelnik urzędu skarbowego przeprowadza postępowanie. W jego wyniku pojazd trafia na licytację, a środki pozyskane w ten sposób zasilają budżet państwa.

Zacięta walka o ciągniki

W województwie podlaskim na licytacjach dominują pojazdy starsze, z reguły powyżej 10-15 lat. Aż około 80 proc. z nich to te o wartości poniżej 10 tys. złotych. A prawie połowa skonfiskowanych pojazdów ma wartość poniżej 5 tys. zł.

Bywa jednak, że trafiają się prawdziwe perełki. To wyjątkowa okazja dla osób poszukujących np. samochodu w atrakcyjnej cenie.

- Pojazd o największej oszacowanej wartości 56 tysięcy złotych sprzedawał Urząd Skar-

Dla wielu osób konfiskata pojazdów pijanym kierowcom i ich późniejsza licytacja to szansa na zakup samochodu w cenie znacznie niższej niż rynkowa

bowy w Kolnie. Było to Audi A5 Sportback Quattro 3.0 TDi z 2015 roku. Samochód został sprzedany na drugiej licytacji za kwotę 28,5 tys. złotych. Była też Skoda z 2019 roku wyceniona na 50 tys. złotych, a ostatecznie sprzedała się za 31,5 tys. złotych - wylicza rzecznik podlaskiej KAS.

Co ciekawe, sporym zainteresowaniem za każdym razem cieszą się licytacje... ciągników rolniczych. To ich ceny biją rekordy na aukcjach i to o te pojazdy toczą się najbardziej zacięte licytacje.

- FENDT wyceniony na 40 tys. zł poszedł za 86 tys. złotych, a New Holland wyceniony na 25 tys. został sprzedany za 70,7 tys. złotych. Dużą popularnością cieszą się nawet stare ciągniki Ursus 330. Jeden z Łomży przyciągnął aż osiemdziesięciu oferentów z czterech województw, a jego cena została przebita trzykrotnie - mówi rzecznik Radosław Hancewicz.

Okazja, żeby kupić auto za mniejsze pieniądze

Wśród sprzedawanych pojazdów zdarzają się też mniej typowe, jak np. karawan. Licytujący chętnie kupują też np. motorowery.

Dla wielu osób konfiskata pojazdów pijanym kierowcom i ich późniejsza licytacja to szansa na zakup auta czy ciągnika w cenie znacznie niższej niż rynkowa. Cena wywołania w pierwszym terminie wynosi 3/4 wartości szacunkowej. Jeżeli

W naszym województwie na licytacjach dominują pojazdy starsze, z reguły powyżej 10-15 lat. Aż około 80 proc. z nich to takie o wartości poniżej 10 tysięcy złotych

pierwsza licytacja nie dojdzie do skutku, pojazdy mogą być sprzedane w drugim terminie. Wtedy cena wywołania wynosi połowę wartości szacunkowej pojazdu. Jeśli i w tej licytacji auto nie znajdzie nabywcy, urząd skarbowy sprzedaje je z wolnej ręki po cenie określonej przez ten organ, jednak nie niższej od 1/10 wartości szacunkowej.

Tylko w najbliższych dniach podlaskie urzędy skarbowe przeprowadzą kilkanaście licytacji zarekwirowanych pojazdów. Wśród nich np. Audi A8 z 2005 roku, Mazda CX9 z 2013 roku, czy Ford Mustang z 2014 roku. W planie są też licytacje dwóch ciągników rolniczych (jeden z 2010 roku, drugi z 2016 roku) oraz motoroweru Torq Blizzard z 2019 roku.

Wszystkie szczegółowe informacje wraz z cenami wywoławczymi oraz zdjęciami pojazdów licytowanych w naszym województwie można znaleźć na stronie internetowej Izby Administracji Skarbowej w Białymstoku w zakładce „Obwieszczenia o licytacjach”.

Przekroczenie stanu ostrzegawczego na Pisie. Służby monitorują sytuację

Powiat kolneński
opr. (R)

W związku z przekroczeniem stanu ostrzegawczego na rzece Pise oraz występowaniem zjawisk lodowych w jej zlewni, służby prowadzą stały monitoring sytuacji hydrologicznej. Wojewoda podlaski pozostaje w kontakcie z administracją rządową, samorządami oraz służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo mieszkańców okolicznych terenów.

Jak informuje Podlaski Urząd Wojewódzki, w zlewni rzeki Pisy obowiązuje ostrzeżenie hydrologiczne 2. stopnia, dotyczące wezbrania z przekroczeniem stanów ostrzegawczych. W poniedziałek o godz. 13.00 poziom wody na wodowskazie Ptaki wynosił 216 cm, tj. 6 cm powyżej stanu ostrzegawczego. To ten-

dencja spadkowa - w niedzielę poziom wody wynosił 223 cm.

Na terenie powiatu kolneńskiego, na odcinku rzeki Pisy pomiędzy miejscowościami Ptaki i Cieciorzy, szczególnie w rejonie mostów, obserwowane są zjawiska lodowe. Tworzące się zatory lodowe oraz pokrywa lodowa powodują utrudniony spływ wody i lokalne rozlewanie się jej na przyległe tereny zalewowe. Poniedziałkowa poranna wizja terenowa wykazała: most w Dziadowie - sytuacja stabilna, swobodny przepływ śryżu i niewielkich rozmiarów kry; most w Ptakach - rzeka zamarznięta; Jeże - oblodzenie brzegowe.

Na miejscu sytuacji stale monitorują pracownicy Wód Polskich RZGW Białostok oraz funkcjonariusze z Komendy Powiatowej PSP w Kolnie, jak również grupa operacyjna oraz zespół dronowy Podlaskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.



Na rzece Pise zanotowano poziom wody powyżej stanu ostrzegawczego

FOT. PUW/IML KPT. PAWEŁ GAWRYLUK

WOŚP zagra już w tę niedzielę. Na zdrowe brzuszki naszych dzieci

Akcja

Agnieszka Domanowska

25 stycznia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra po raz 34., tym razem pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Białostocki Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny oraz Uniwersytet Medyczny włączają się w zbiórki pieniędzy na sprzęt do diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

Podczas wczorajszego briefingu prasowego przedstawiciele UDSK poinformowali, że od 2006 r. szpital otrzymał z WOŚP sprzęt wartości ponad 16 mln zł.

- Jako jeden z największych szpitali w makroregionie, leczący specjalistyczne przypadki u dzieci do osiemnastego roku życia, jesteśmy oczywiście bardzo wdzięczni. Potrzebujemy cały czas sprzętu bardziej nowo-

czesnego, który idzie z duchem czasu i umożliwi lepszą diagnostykę, lepsze leczenie naszych pacjentów - powiedziała Elżbieta Sienkiewicz, zastępca dyrektora UDSK ds. pielęgniarstwa.

Również Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku korzysta ze wsparcia orkiestry. W ciągu ostatnich pięciu lat otrzymał sprzęt o wartości prawie 5 mln zł. Głównymi beneficjentami były kliniki: neonatologii, intensywnej terapii noworodka, endokrynologii, diabetologii i chorób wewnętrznych, chorób płuc.

Tym razem WOŚP zagra na „zdrowe brzuszki” najmłodszych. - Eksperci WOŚP oszacowali, że w Polsce jest od 1,2 miliona do 1,5 miliona dzieci z problemami ze sfery gastroenterologicznej - powiedział prof. Dariusz Marek Lebensztejn, kierownik Kliniki Pediatrii, Gastroenterologii, Hepatologii, Żywienia, Alergologii i Pulmonologii UDSK.



- Na pierwszym miejscu naszej listy życzeń jest doposażenie pracowni endoskopowej - mówił prof. Dariusz Lebensztejn

Profesor wyjaśnił, że gastroenterologia dziecięca obejmuje klasyczne choroby przewodu pokarmowego, hepatologię oraz żywienie dzieci zarówno zdrowych, jak i chorych. Wśród najczęstszych problemów wymienił nietolerancje pokarmowe, alergię pokarmową oraz narastającą pandemię otyłości, która

prowadzi do stłuszczeniowej choroby wątroby, kamicy żółciowej czy cukrzycy.

Klinika prof. Lebensztejna dysponuje 36-łóżkowym oddziałem, na którym rocznie leczy się około 2000 pacjentów gastrologicznych. Dodatkowo 30 pacjentów objętych jest programem domowego żywienia doj-

litowego. - Na pierwszym miejscu naszej listy życzeń jest doposażenie pracowni endoskopowej, czyli zakup nowoczesnych kolonoskopów i endoskopów, doposażenie pracowni badań czynnościowych przewodu pokarmowego, czyli zakup sprzętu do manometrii oraz doposażenie poradni żywieniowej - wyliczał profesor. Jak wyjaśnił, klinika ma sprawny sprzęt endoskopowy, ale został on zakupiony wiele lat temu. - Technologia poszła do przodu. Nowoczesny sprzęt pozwala nie tylko lepiej zwizualizować to, co widzimy w przewodzie pokarmowym, ale też ułatwia wykonywanie badań, a to przekłada się na lepszą diagnostykę i bezpieczeństwo - podkreślił.

25 stycznia od godziny 12:00 do 18:00 w galerii Alfa odbędzie się szereg atrakcji przygotowanych przez pracowników UDSK, UMB oraz studenckie koła naukowe. Będą to m.in. stoiska an-

tropometryczne z oceną składu ciała i zaleceniami dietetycznymi, dietetyczne z poradami dotyczącymi diet. Atrakcją będzie dmuchana instalacja jelita grubego. W tych samych godzinach na terenie hali sportowej UMB odbędzie się mecz piłkarski.

Dr Urszula Chrzanowska, konsultant krajowy w dziedzinie pielęgniarstwa pediatrycznego, poinformowała, że na licytację przeznaczono prace pracowników szpitala, dorosłych pacjentów, opiekunów oraz małych pacjentów obecnie hospitalizowanych w klinice. Część aukcji już trwa online na portalu Allegro.

- Można znaleźć przedmioty bardzo niezwykle, między innymi zwiedzanie pałacu Branickich, zabiegi w centrum kosmologii UMB czy zabiegi stomatologiczne - wyliczała Magdalena Łapińska, koordynatorka ds. wolontariuszy Sztabu WOŚP Białostok.

Były problemy z ciepłą wodą i ogrzewaniem. Awaria w dwóch blokach

Interwencja
Agnieszka Domanowska

Mieszkańcy bloków przy ul. Żyznej 18 i 20 przez ponad dwa tygodnie zmagali się z poważną awarią instalacji. W budynkach nie było ciepłej wody, pojawiły się też problemy z ogrzewaniem. W piątek sytuacja wróciła do normy, ale usterka nie została jeszcze do końca naprawiona i lokatorzy obawiają się powrotu problemów.

Jak relacjonuje jedna z mieszkanki, Katarzyna, ciepła woda całkowicie zniknęła na początku stycznia. Wcześniej pojawiała się jedynie sporadycznie. - Od 4 stycznia w ogóle nie mieliśmy ciepłej wody. Pojawiła się tylko na chwilę rano w Trzech Króli i następnego dnia, ale później zniknęła i przez długi czas jej nie było - mówi.

Jej mąż wielokrotnie kontaktował się z administracją, próbując uzyskać informacje o przyczynach awarii i terminie jej usunięcia. 5 stycznia mieszkańcy usłyszeli, że ze względu na okres świąteczny naprawa zostanie przeprowadzona w środę i do końca tygodnia sytuacja wróci do normy. Zapowiedzi te nie zostały jednak zrealizowane, a kolejne terminy również okazywały się nieaktualne. Na kłótniach schodowych pojawiały się ogłoszenia informujące o awarii oraz o możliwym wydłużeniu napraw z powodu okresu świąteczno-noworocznego. W kolejnym komunikacie zapowiedziano planowaną naprawę pieca oraz ostrzeżono, że z kranów może lecieć brudna woda.

Z czasem problemy objęły również ogrzewanie. - W domu było chłodno, a w łazience szczególnie. Musieliśmy dogrzewać się grzejnikiem elektrycznym - relacjonuje mieszkanka bloku.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że sygnały o złym stanie technicznym kotłowni pojawiały się znacznie wcześniej. Już w kwietniu serwisant informował zarząd wspólnoty o konieczności ich wymiany. - Było wiadomo, że kotły mogą nie wytrzymać dalszej pracy. Zarząd uznał jednak, że nie ma potrzeby ich wymiany i że ewentualne awarie będą usuwane na bieżąco - mówi mieszkanka bloku przy Żyznej 20. - Dostawaliśmy zapewnienia, że problem zostanie rozwiązany. Tak się jednak nie stało.

Jak mówi jedna z mieszkanki, zarządzająca budynkami firma działa na podstawie umowy i zajmuje się m.in. księgowością, sprzątaniami oraz bieżącymi usługami. Natomiast decyzje generujące większe koszty należą do trzyosobowego zarządu wspólnoty.

- Dziś widać, do czego to doprowadziło. Przez długi czas nie mieliśmy ani ciepłej wody, ani odpowiedniego ogrzewania - podkreśla jedna z mieszkanki. - W mojej łazience było około 16-17 st.C. To nie były warunki do normalnego funkcjonowania, zwłaszcza z dziećmi. Musiałam wyprowadzić się do rodziców, bo nie dało się tam mieszkać.

Jeden z członków zarządu wspólnoty, Mariusz, który odmówił podania nazwiska, tłumaczy, że przyczyną problemów był wiek budynku oraz okres noworoczno-świąteczny.

- Ogrzewanie zostało przywrócone w piątek wieczorem. Awaria wynikała z tego, że blok ma około 20 lat i doszło do niej w najmniej spodziewanym momencie. Musieliśmy czekać na części sprowadzane z zagranicy, które nie są dostępne w wolnej sprzedaży. Docierały one stopniowo, dlatego wymiana odbywała się etapami. Wciąż czekamy jeszcze na niektóre elementy kotłowni - wyjaśnia.

Ferie w mieście. Propozycji na spędzenie czasu nie brakuje

Zaproszenie
Magda Ciasnowska

Warsztaty, spektakle, kino, muzealne wyprawy w przeszłość i aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu - tak zapowiadają się tegoroczne ferie zimowe w Białymstoku. Miejska oferta skierowana jest do dzieci, młodzieży i rodzin szukających pomysłów na spędzenie wolnego czasu.

Zimowa przerwa od nauki rozpoczęła się dla blisko 44 tysięcy uczniów białostockich szkół. Na czas ferii miasto przygotowało rozbudowany program wydarzeń i zajęć, które łączą wypoczynek z aktywnością oraz rozwijaniem pasji. W ofercie znalazły się propozycje dla dzieci, młodzieży i całych rodzin - od działań artystycznych po sport i rekreację.

- Chcieliśmy zaprosić wszystkich tych, którzy mają wolny czas do tego, by spędzać go czy to w instytucjach kultury, czy aktywnie, na świeżym powietrzu. Oferta jest naprawdę różnorodna - mówił podczas poniedziałkowej konferencji prasowej Rafał Rudnicki, wiceprezydent Białegostoku.

Zajęcia dla najmłodszych i ich opiekunów proponuje m.in. Galeria im. Sienkiewicza. Program obejmuje warsztaty plastyczne, fotograficzne i modowe, a także spotkania przygotowane z okazji Dnia Babci i Dziadka. Wszystkie wydarzenia odbywać się będą w siedzibach galerii przy Rynku Kościuszki oraz przy ulicy Wiktorii.

Białostocki Ośrodek Kultury w ramach „Akcji Zima” przygotował program łączący film, teatr i rekordzieło. Od 19 do 30 stycznia w Kinie Forum, Klubie Fama oraz Centrum im. Ludwika Zamenhofs odbywać się



FOT. MAGDA CIASNOWSKA

Feryjne warsztaty „T-shirt jak nowy” odbyły się wczoraj w Galerii im. Sienkiewicza. W wydarzeniu wziął udział zastępca prezydenta Rafał Rudnicki

będą seanse filmowe, spektakl oraz warsztaty artystyczne i rzemieślnicze.

- Białostocki Ośrodek Kultury jak co roku zaprasza dzieci, młodzież, a także całe rodziny do udziału w „Akcji Zima”. Z myślą o najmłodszych przygotowaliśmy wydarzenia w trzech przestrzeniach BOK-u - w Klubie Fama, Kinie Forum oraz w Centrum im. Ludwika Zamenhofs. Serdecznie zapraszam m.in. w najbliższy piątek na spektakl „Zimowa przygoda Doktora Dolittle” Teatru Błaszany Bębenek - zachęca Martyna Zaniewska, dyrektor BOK.

Białostocki Teatr Lalek zaprasza na „Ferie z teatrem” organizowane w dniach 17-31 stycznia. Widzowie będą mogli zobaczyć kilka przedstawień lalkowych, zajrzeć za kulisami w Piwnicy Lalek oraz wziąć udział w twórczych warsztatach poświęconych projektowaniu lalek teatralnych.

Ferie w artystycznym klimacie zapowiada także Galeria Ar-

senal, która między 19 a 31 stycznia zaprasza na zajęcia edukacyjne i twórcze. W planach są m.in. warsztaty rzeźby i linorytu, prowadzone przez artystów oraz pracowników działu edukacji.

Z ofertą edukacyjną wychodzi także Muzeum Wojska w Białymstoku. Podczas ferii uczestnicy przeniosą się w czasy Wikingów i pierwszych Piastów, poznając ich codzienne życie, wierzenia, stroje oraz uzbrojenie. Program obejmuje również gry terenowe, zabawy ruchowe oraz historyczne zagadki.

Muzeum Pamięci Sybiru zaplanowało natomiast cykl kameralnych warsztatów skierowanych do dzieci, młodzieży i rodzin. Wśród propozycji znalazły się m.in. gry planszowe, sesje RPG, zajęcia z konserwacji zabytków oraz warsztaty kaligraficzne, prowadzone przez muzealnych edukatorów.

Na miłośników ruchu czeka również propozycja Białostoc-

kiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W czasie ferii dostępne będą m.in. zajęcia nauki pływania, wejścia na baseny i lodowisko, jazdy na Torze Białostok oraz zimowe atrakcje na Dojlidach. Chętni będą mogli skorzystać także z tras do narciarstwa biegowego i strefy saun.

- Dojlidy dzięki tej wspaniałej zimie zmieniły się w tereny narciarskie. Od godz.10 każdego dnia można korzystać z wypożyczalni nart, która cieszy się dużą popularnością - przyznaje Paweł Orpik, dyrektor BOSIR.

Równolegle realizowany będzie miejski program „Zima w mieście”. Półkolonie zaplanowano w 15 szkołach podstawowych, gdzie przygotowano około 570 miejsc dla uczniów. Miasto wsparło również wypoczynek organizowany przez fundacje i stowarzyszenia - dziewięć podmiotów zaoferowało łącznie około 420 miejsc w ramach półkolonii, obozów i kolonii zimowych.

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info_

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Najgłębsze jezioro w Polsce całkowicie pokryło się lodem

Suwałszczyzna
Magda Ciasnowska

Utrzymujące się mrozy sprawiły, że zamarzło jezioro Hańcza. Choć w przeszłości był to zimowy standard, w ostatniej dekadzie zjawisko należało do rzadkości.

Mimo że sam fakt zamarznięcia najgłębszego jeziora w kraju nie powinien dziwić, to zaskakujący jest jego termin.

- Ta sytuacja, gdybyśmy wzięli pod uwagę zimy sprzed dekady, jest zupełnie normalna. Hańcza zazwyczaj zamarzała właśnie w połowie stycznia. Natomiast w ostatnich dziesięciu latach zimy były łagodne i zdarzały się nawet zimy, że nie zamarzała w ogóle albo zamarzała dopiero pod koniec lutego lub na początku marca, kiedy pojawiały się silniejsze mrozy - mówi Teresa Świerubska, dyrektor Suwalskiego Parku Krajobrazowego.

Długo utrzymujące się bardzo niskie temperatury, brak wiatru oraz delikatne podmuchy sprawiły, że woda nie falo-



FOT. SUWAŃSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Hańcza zamarza najpóźniej ze wszystkich jezior w północno-wschodniej części Polski

wała i w tym roku zamarzała dość szybko.

- Hańcza jest jeziorem bardzo głębokim - ma dużo wody i zanim się ona wychłodzi, potrzebuje trochę czasu, nim cieplejsze warstwy z głębi przejdą do góry. Zazwyczaj było tak, że wszystkie jeziora w parku były skute lodem, natomiast Hańcza jeszcze parowała. Często unosiła się nad nią mgła - opowiada dyrektor parku.

Zmiana warunków wpłynęła na faunę. Ptaki wodne, które dotychczas korzystały z niezamar-

niętej tafli, musiały przenieść się w innerejon, głównie w okolicy Kanału Augustowskiego.

- Kilka dni temu, 14 stycznia, mieliśmy sytuację, że całe jezioro było zamarznięte poza jednym niewielkim oczkiem. Znajdowało się ono przy zachodnim brzegu, gdzie jest dość głęboko. Było tam około 25 łabędzi i kilkadziesiąt kaczek. Jednak weekendowe mrozy sprawiły, że lód skuł jezioro już całkowicie, więc musiały odlecieć - mówi Teresa Świerubska.

Alergicy będą mieli łatwiej. W Sokółce ruszyła poradnia alergologiczna

Sokółka
Martyna Jurkowska opr.

W Sokółce rozpoczęła działalność poradnia alergologiczna. Do tej pory pacjenci zmagający się z takimi chorobami musieli korzystać z porad specjalistów w Białymstoku.

- Po wielu miesiącach starań udało nam się uruchomić poradnię alergologiczną. To bardzo ważne rozszerzenie oferty medycznej, odpowiadające na rosnące potrzeby pacjentów. Poradnia zajmuje się zarówno diagnostyką, jak i leczeniem alergii, które coraz częściej wpływają na komfort i jakość życia dzieci oraz dorosłych - mówi Anna Marta Aniśkiewicz, dyrektor sokólskiego szpitala.

Znaczenie nowej poradni podkreśla również starosta sokólski Piotr Recko, zaznaczając, że jej utworzenie było wspólnym celem zarówno szpitala, jak i samorządu. Droga do realizacji tego planu nie była jednak prosta, ponieważ przez długi czas Narodowy Fundusz Zdro-

wia nie wyrażał zgody na uruchomienie poradni.

- Dziś możemy powiedzieć, że dopieśliśmy swego i jest to ogromny sukces. Mieszkańcy powiatu zyskali dostęp do alergologa na miejscu. To działanie wpisuje się w szerszy model rozwoju ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Konsekwentnie dążymy do tworzenia kolejnych poradni w naszym szpitalu, zarówno po to, aby zwiększać dostępność usług medycznych dla mieszkańców, jak i poprawiać sytuację ekonomiczną placówki. To jest nasz cel i będziemy go systematycznie realizować - zaznacza starosta.

Poradnia alergologiczna będzie funkcjonować trzy razy w tygodniu - we wtorki, środy i piątki, w godzinach popołudniowych.

- Zapraszamy dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe. Udało nam się pozyskać dwóch wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy zajmują się diagnostyką i leczeniem alergii we wszystkich grupach wiekowych - zachęca dyrektor placówki.

Burmistrz podsumowuje ubiegły rok i zdradza plany na rok 2026

Zambrów
Urszula Śleszyńska

Justyna Steczkowska, Ewa Bem, Andrzej Rybiński, Dawid Kwiatkowski czy Skolim - to niektórzy wykonawcy, jacy mają wystąpić w tym roku w Zambrowie. O planach nie tylko kulturalnych opowiadał burmistrz Kazimierz Dąbrowski. Przedstawił też m.in. zaplanowane inwestycje.

Burmistrz Zambrowa podczas konferencji prasowej przedstawił podsumowanie minionego i plany na 2026 rok.

Wśród inwestycji i remontów, które udało się przeprowadzić na terenie miasta była m.in. budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 3. Koszt to ponad 12 mln złotych. Realizacja inwestycji trwała w roku 2024 i 2025. - W ramach tego została wybudowana nowoczesna hala sportowa, gimnastyczna, której tej szkole brakowało praktycznie od 20 lat. Oprócz tego, że została wybudowana ta hala sportowa, wyremontowaliśmy też starą salę gimnastyczną - podkreślił burmistrz.

Wśród kolejnych zrealizowanych zadań mamy m.in. przebudowę i rozbudowę skrzyżowania

ul. Ostrowskiej z Obrońców Zambrowa i Polową w Zambrowie na skrzyżowanie typu rondo (wraz z rozbiórką i budową infrastruktury towarzyszącej).

Podczas konferencji wspomniano też m.in. o programie „Aktywny przedszkolak”, który zakłada rozwój edukacji przedszkolnej w mieście, remontach neoromańskiej kaplicy rodziny Woyczyńskich z 1870 roku oraz kaplicy cmentarnej z 1795 roku, jak również pracach konserwatorskich i restauratorskich we wnętrzu kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej.

Burmistrz opowiedział również o budżecie oraz inwestycjach i remontach zaplanowanych na bieżący rok. Wśród nich jest m.in. budowa drogi w rejonie ogrodów pod Długorzem, rozbudowa Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie, prace konserwatorskie w kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, renowacja zabytkowego budynku „Willa Pułkownika”, czy też remont płyty bocznej boiska piłkarskiego.

Burmistrz przedstawił kalendarz uroczystości i imprez, które odbędą się w 2026 roku, z XXIX Dniami Zambrowa na czele.

- Uroczystości patriotyczne, które obchodzimy co roku to

Dzień Katyński, Święto 3 Maja, Marsz Światła, obchody Bitwy o Zambrów, Dzień Papieski czy obchody 11 listopada - wymienił Kazimierz Dąbrowski. - Oczywiście również w ramach części sportowej będzie część rekreacyjna - turnieje piłki nożnej, siatkowej, turniej szachowy, karate, brydża.

W planach są też rajdy rowowe, w tym dwa rajdy rodzinne do 25 kilometrów, tak by mogły z nich skorzystać całe pokolenia, bez względu na wiek. W planach jest również organizacja Dnia Babci i Dziadka z występem Andrzeja Rybińskiego, Dnia Kobiet z występem Antka Smykiewicza, czy Dnia Matki z Ewą Bem oraz festynu na Dzień Dziecka.

- Oczywiście impreza flagowa to Dni Zambrowa, podczas których wystąpią Dawid Kwiatkowski i Skolim - dodał burmistrz. - Będzie też Letnia Estrada, festiwale, konkursy, Dzień Seniora, Noc Kupały i pewna nowość. W tym roku chcemy Zambrowski Kociołek na pożegnanie wakacji połączyć z pierwszym Zambrowskim Złotem Starych Samochodów.

I właśnie podczas Zambrowskiego Kociołka na zakończenie lata, 23 sierpnia, ma wystąpić Justyna Steczkowska.

REKLAMA

0011460163

22-24.04.2026

The Power of Dialogue

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

Europa pod presją

Europa

pod presją

Suwerenność i konkurencyjność

Suwerenność

i konkurencyjność

Odporność i bezpieczeństwo

Odporność

i bezpieczeństwo

Energia, transformacja, inwestycje

Energia,

transformacja,

inwestycje

Cyfryzacja i technologie jutra

Cyfryzacja

i technologie

jutra

Człowiek, rozwój, równowaga

Człowiek,

rozwój,

równowaga

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

eprasa.pl 3ceb2a2b42

KRÓTKO

RZESZÓW

Wystawiali podrabiane recepty

- Siedem osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która m.in. wystawiała podróbione recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe - poinformowała w poniedziałek Katarzyna Calów-Jaszewska z biura prasowego Prokuratury Krajowej.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Jak podała prok. Calów-Jaszewska, oskarżonym zarzucano udział w organizowa-

nej grupie przestępczej, która m.in. uzyskała dostęp do kont co najmniej sześciu lekarzy w systemie gabinet.gov.pl. Po przejściu kont oskarżeni wystawiali recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe, wykupowali je w aptekach, a następnie wprowadzali do nielegalnego obrotu. Śledczy ustalili, że grupa działała na terenie całej Polski.

Oskarżeni podrobili łącznie 912 recept elektronicznych na leki Oxycotin i Oxydolor. PAP

KRAKÓW

Spokojny o przyszłość NATO



Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził podczas wizyty w Dowództwie Komponentu Wojsk Specjalnych w Krakowie, że jest spokojny o przyszłość NATO. - Nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych i nie ma potęgi USA bez ich obecności w NATO - powiedział szef MON pytany o spór ws. Grenlandii.

CHEŁMNO

Zarzuty dla właścicielki domu

Właścicielka mieszkania w Chełmnie usłyszała w poniedziałek zarzuty po śmierci matki i trójki dzieci w Chełmnie. Ofiary czadu znalezione w kamienicy w czwartek wieczorem. Kobięcie grozi do pięciu lat więzienia.

- Współwłaścicielce mieszkania Joannie M. został przedstawiony zarzut podżegania do podrobienia doku-

mentów potwierdzających czynności przeglądu i kontroli pieca gazowego. Próbowano uzyskać taki dokument już po ujawnieniu tej tragedii - powiedziała rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Toruniu Izabela Oliver.

W związku z obawą matactwa kobieta została tymczasowo aresztowana na miesiąc. PAP

WARSZAWA

Karol Nawrocki w dniach 20-22 stycznia weźmie udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Program wizyty - przekazany przez KPRP - obejmuje m.in. sesję z prezydentem USA Donaldem Trumpem, spotkanie z prezesem Banku Światowego Ajayem Bangą, a także wystąpienie poświęcone Inicjatywie Trójmorza. 56. edycja Światowego Forum Ekonomicznego w Davos rozpoczęła się wczoraj pod hasłem „Duch dialogu”.

Wtorek, 20.01.2026

„

Nie widzę ze względu na ciążę poważnego zagrożenia dla naszych prognoz PKB i inflacji na 2026 rok

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” bije kolejne rekordy

Marcin Koziestański
Warszawa

Kolejny raz Polacy pokazali ogromną solidarność z Ukrainą. Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” błyskawicznie przekroczyła pierwotne założenia, a zebrane środki pozwolą na realną pomoc mieszkańcom stolicy Ukrainy.

Akcję zorganizowała Fundacja Stand With Ukraine we współpracy z licznymi organizacjami społecznymi i pozarządowymi, w tym m.in. Euromaidan-Warszawa, Fundacją Demokracja, Sestry.eu, Fundacją Otwarty Dialog, Fundacją Polskiej Rady Biznesu oraz inicjatywą Przedsiębiorcy Pomagają.

Początkowo celem zbiórki było sfinansowanie zakupu 100 generatorów prądu. Zakładana kwota 1 mln zł została jednak zebrana w ciągu kilku godzin od startu akcji. W związku z ogromnym odzewem darczyńców organizatorzy zdecydowali się najpierw podnieść próg do 2 milionów złotych, następnie do 3 milionów, a w poniedziałek aż do 5 milionów. Wczoraj w południe na koncie zbiórki znajdowało się już 3 082 603 zł.

„Wasza solidarność jest niesamowita. Reakcja Polaków przerosła nasze wyobrażenia. Dzięki Waszym wpłatom możemy zrobić znacznie więcej niż planowaliśmy” - napisali organizatorzy w komunikacie opu-



W wyniku rosyjskich ostrzałów wielu mieszkańców Kijowa zostało odciętych od dostaw energii

blikowanym w trakcie trwania zbiórki.

Generatory, opał i śpiwory dla mieszkańców Kijowa

Jak podkreślają inicjatorzy akcji, zebrane środki szybko zamienią się w konkretną pomoc. Generatory prądu, śpiwory oraz opał trafią do osób, które w wyniku rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną

pozostają bez dostępu do prądu i ogrzewania. Według organizatorów przy temperaturach spadających nawet do minus 17 stopni Celsjusza przerwy w dostawach energii dotyczą około 70 procent mieszkańców Kijowa.

„Ludzie przebywają w wychłodzonych mieszkaniach i piwnicach. Brak prądu oznacza brak ciepłego posiłku, światła i kontaktu z bliskimi w cza-

sie ataku. Generator w takich warunkach ratuje zdrowie i życie” - czytamy w apelu.

Do zbiórki dołączyli także przedstawiciele dużego biznesu. Polenergia oraz Kulczyk Foundation przekazały łącznie 500 tysięcy złotych, co pozwoli na zakup 120 generatorów prądu. Dominika Kulczyk zaapelowała przy tym do całej branży energetycznej o solidarność oraz wspólne działania na rzecz wsparcia Ukrainy.

Jest natychmiastowa reakcja władz Ukrainy

Inicjatywa spotkała się również z oficjalnym podziękowaniem ze strony władz w Kijowie. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha wyraził wdzięczność Polakom za ich zaangażowanie.

„Jest to wyraz prawdziwej solidarności, człowieczeństwa i szczerego wsparcia w czasach, gdy ciepło i światło oznaczają bezpieczeństwo i życie. Czujemy, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy Polsce za pomoc oraz za ciepło, które ogrzewa nas w najciemniejszych chwilach” - napisał w swoim wpisie.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” wciąż trwa na platformie pomagam.pl. Organizatorzy podkreślają, że każda kolejna wpłata zwiększa możliwości szybkiego wysyłania następnych transportów z niezbędnym sprzętem do rejonów ukraińskiej stolicy dotkniętych kryzysem energetycznym.

Prokuratura poinformowała o nowych ustaleniach w śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek

Marcin Koziestański
Warszawa

W śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek pojawiły się nowe ustalenia - przekazała w poniedziałek prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Naczelnik małopolskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak doprecyzował, że są nowe do-

wody, które badają śledczy. - W najbliższym czasie będziemy na terenie Sopotu wykonywać kolejne czynności - dodał. Nie uściślił, o jakie dowody i czynności chodzi.

Zwrócił też uwagę na apel policji, która zwróciła się do osób rozpoznających białe samochód Fiat Cinquecento.

W sobotę stołeczna policja kolejny raz zaapelowała o pomoc w sprawie kierowcy białego Fiata Cinquecento, który przemieszczał się 17 lipca 2010

roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana, a następnie na trasie Rumia, Reda, okolice Pucka.

„Ponownie apelujemy do każdego, kto ma informację na jego temat, o kontakt ze stołeczną policją na nr tel. 573-934-910, bądź kontakt z najbliższą jednostką policji” - napisali policjanci.

- To jest apel policji do osób, które kojarzą taki samochód w tamtym czasie, w tym miejscu, mają jakąkolwiek wiedzę

na ten temat. Jeżeli tak jest, to prosimy, żeby się zgłaszali - powiedział prokurator.

Iwona Wieczorek ostatni raz była widziana w nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku. 19-letnia dziewczyna po grillowaniu na działce poszła ze znajomymi do sopockiego klubu. Po wyjściu z dyskoteki wracała sama do domu w Gdańsku. Przez prawie 16 lat poszukiwań nie udało się trafić na jakiegokolwiek ślad po niej.

PAP

Putin z zaproszeniem do grona „pokojowych mediatorów”

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Rosyjski przywódca Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą Gazy.

W ubiegłym tygodniu prezydent Donald Trump ogłosił przejście do drugiej fazy rozejmu między Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy.

Ogłosił też sformowanie Rady Pokoju, która ma nadzorować nowe władze Strefy Gazy; sam stanął na czele tego gremium.

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że prezydent Rosji otrzymał zaproszenie do Rady. - Rzeczywiście, prezydent Putin otrzymał za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych zaproszenie do wejścia w skład Rady Pokoju - powiedział Pieskow. - Spodziewamy się w najbliższym czasie kontaktu ze strony amerykańskiej w celu wyjaśnienia wszystkich niuansów - dodał rzecznik Kremla.

Zaproszenie dla Putina pojawiło się krótko po tym, jak prezydent USA Donald Trump zachęcił wielu światowych polityków do dołączenia do Rady Pokoju oraz jej organów, które mają zarządzać Strefą Gazy, w ogromnej mierze obróconej w gruzy w wyniku wojny z Izraelem po październiku 2023 roku.



Prezydent Rosji Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju do spraw Strefy Gazy

Podobne zaproszenie otrzymał od USA opublikował w niedzielę węgierski premier Viktor Orban. Według agencji AFP zaproszenia wysłano do około 60 krajów, w tym do Egiptu, Turcji i Kanady.

Biały Dom ujawnił część nazwisk, które mają wejść w skład Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą, wspomagać przestrzeganie rozejmu między Izraelem i Hamasem i brać udział w odbudowie półenklawy. Są to m.in. sekretarz stanu USA Marco Rubio, specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, zięć Trumpa Jared Kushner i były premier Wiel-

kiej Brytanii Tony Blair. Na czele Rady stoi prezydent Trump.

Za członkostwo w Radzie administracja USA chce pobierać po 1 mld dolarów od każdego członka - napisał w sobotę Bloomberg. Według projektu statutu Rady, do którego dotarła agencja, Trump ma decydować o tym, kto zostanie zaproszony do tego gremium.

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas.

W Strefie Gazy od 10 października 2025 r. obowiązuje zawieszenie broni. Mimo obiecanego przez obie strony konfliktu wstrzymania działań wojennych, liczne doniesienia medialne oraz wypowiedzi ekspertów ONZ wskazywały na naruszenia po stronie Izraela, które prowadziły do kolejnych ofiar wśród Palestyńczyków i nie przyczyniały się do poprawy sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy.

PAP

Katar ostrzega Waszyngton, że są „tylko lokatorami” bazy lotniczej Al-Udeid

oprac. Anna Nagel
Ad-Dauha

Katarska rodzina królewska ostrzega Amerykanów: jeśli napięcia wokół Iranu eskalują, USA mogą stracić dostęp do kluczowej bazy lotniczej Al-Udeid, której są „tylko lokatorami”.

Szejk Khalid bin Jassim Al-Sani, prominentny członek rodziny rządzącej Katar, opublikował na Instagramie dosadne ostrzeżenie skierowane do Waszyngtonu: „Jesteście jedynie lokatorami bazy wojskowej w Katarze, więc nie zachowujcie się tak, jakbyście robili nam przysługę. Jeśli Katar zdecyduje się zlikwidować amerykańską bazę na swoim terytorium, nie zaszkodzi nam to zbyt, ale dla was ozna-

czałoby to odcięcie ręki na Bliskim Wschodzie”.

Według portalu Defencesecurityasia Katar zareagował w ten sposób na gromadzenie przez Stany Zjednoczone znacznych sił wojskowych na Bliskim Wschodzie w związku z potencjalnym atakiem na Iran oraz na amerykańskie sugestie, że sprzyjający Iranowi Katar sam jest państwem terrorystycznym.

Katarskie władze obawiają się też, że są wciągane w konflikt, w którym nie chcą brać udziału po żadnej ze stron. Nie chcą też, by użytkowana przez Amerykanów baza stała się celem irańskich ataków odwetowych. O możliwości jej zniszczenia ostrzegł w minionym tygodniu na portalu X Ali Shamkhani - doradca irańskiego przywódcy ajatollaha Alego Chameneia.



Katar ostrzega USA. Na zdjęciu prezydent USA Donald Trump i emir Kataru Tamim ibn Hamad Al-Sani

Tragedia na południu Hiszpanii. Wykoleiły się dwa pociągi dużych prędkości

Marcin Koziestański, PJ
Kordoba

Co najmniej 39 osób zginęło, a 70 jest rannych w wyniku wykolejenia się dwóch pociągów dużych prędkości. Do tragedii doszło w niedzielę wieczorem niedaleko Kordoby w Hiszpanii.

Do wypadku doszło w niedzielę w miejscowości Adamuz, w odległości około 200 kilometrów na północ od Malagi.

Pociągiem przewoźnika Iryo podróżowało z Malagi do Madrytu 317 osób. Ostatnie wagony pociągu wypadły z szyn w Adamuz w prowincji Kordoba, wjeżdżając na sąsiedni tor, po którym jechał z Madrytu do Huelvy inny pociąg, należący do przewoźnika Renfe, i który w rezultacie również się wykoleił.



W wyniku wykolejenia się dwóch pociągów śmierć poniosło co najmniej 39 podróżnych

„Dzisiejsza noc jest dla naszego kraju czasem głębokiego smutku z powodu tragicznego wypadku kolejowego w Adamuz. Chciałbym przekazać moje najszersze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar” - napisał w niedzielę po północy premier Hiszpanii Pedro San-

chez, zapewniając, że służby działają nieprzerwanie i w sposób skoordynowany.

W poniedziałek rano premier Hiszpanii odwołał swój udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos (WEF). Udał się również na miejsce katastrofy.

Minister transportu Hiszpanii na wczorajszej konferencji prasowej nie komentował spekulacji na temat przyczyn wypadku. Do kolizji doszło na prostym odcinku trasy, wyremontowanym w maju 2025 roku. - Zainwestowano 700 milionów euro w tor, który miał być w idealnym stanie - powiedział.

Kondolencje rodzinom ofiar katastrofy złożyli w niedzielę szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola, prezydent Francji Emmanuel Macron oraz premier Donald Tusk. Wyrazy wsparcia złożyła również hiszpańska rodzina królewska.

Od początku XXI wieku w katastrofach kolejowych w Hiszpanii zginęło co najmniej 156 osób.

PAP

12-letni chłopiec walczy o życie po ataku rekina

Kazimierz Sikorski
Sydney

12-latek został brutalnie zaatakowany przez rekina i odniósł poważne obrażenia nóg. Przetransportowano go śmigłowcem do szpitala - jego stan jest krytyczny.

Do ataku doszło w zatoce Sydney w Australii. Służby ratunkowe udały się na miejsce zdarzenia na plaży Shark Beach w pobliżu Nielsen Park w Vaucluse.

To popularne miejsce kąpiei oferuje osłonięte siatkami, jak i nieosłonięte odcinki morza. Chłopiec skakał ze skał na jednym końcu plaży, gdy został zaatakowany.

Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia. Policja stanu Nowa Południowa Walia oświadczyła: „Plaża została zamknięta, a pły-

wakom zaleca się unikanie kąpiei”.

Chłopca przetransportowano helikopterem do Szpitala Dziecięcego w Randwick. Jego stan określa się jako krytyczny.

Kilka dni wcześniej surferka pokazała swoją zsztytą nogę po ugryzieniu przez rekina w sąsiedztwie podczas nurkowania w morzu. 36-letnia prawniczka Tayane Dalazen nurkowała z przyjaciółmi na archipelagu Fernando de Noronha w brazylijskim stanie Pernambuco, gdy została zaatakowana.

Na jej Instagramie udostępniono nagranie, na którym widać, jak rekin zbliża się do Tayane, po czym nagle ugryzł ją w prawą nogę. Na klipie widać Tayane pływającą głową w dół i z gracją poruszającą się w podwodnym raju, podczas gdy kamerzysta uchwycił rekina, który krążył w tle.

Mariusz Grabowski

17 stycznia 1920 r. na terenie Stanów Zjednoczonych wprowadzono uchwalony rok wcześniej „Szlachetny Eksperyment”, czyli prohibicję

Prohibicję wprowadzono na mocy 18. poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Jej pierwszy paragraf brzmiał: „Poczynając od roku po przyjęciu niniejszego artykułu, niniejszym zabrania się wytwarzania, sprzedaży i przewozu przeznaczonych do spożycia napojów wysokowych, jak również ich importu do i eksportu ze Stanów Zjednoczonych oraz jakiegokolwiek obszaru podległego ich władzy”.

„Dobroczynne skutki”

Okres „Szlachetnego Eksperymentu” trwał w USA 13 lat. Jego zwolennicy uważali, że zakaz wprowadzi ład społeczny i równość szans dla kobiet, osób mieszkających na obszarach wiejskich i Afroamerykanów. Efekt był jednak wręcz odwrotny, a dokładnie prześledzenie historii prohibicji pokazuje, że dobre chęci nie zawsze przynoszą dobre skutki.

Chociaż początkowo prohibicja była popierana przez różne grupy społeczne i polityczne. Autor ustawy - kongresmen Andrew Volstead, republikanin z Minnesoty - mówił wręcz o „dobroczynnych skutkach dla Amerykanów”, a jeden z jej pomysłodawców - senator Morris Sheppard, demokrat z Teksasu - dobroduszenie żartował, że jest tyle szans na uchylene 18. poprawki, jakie są szanse na to, że koliber doleci na Marsa z przywiązanym do ogona pomnikiem Washingtona”. Z kolei Wayne Wheeler z wpływowej protestanckiej Ligi Antysaloonowej (to jemu przypisuje się sam pomysł poprawki) głosił, że „Bóg wreszcie się uśmiechnął”.

Według oficjalnych statystyk, w latach 1920-1921 rzadziejaresztowano ludzi za wykroczenia po alkoholu, a sama konsumpcja spadła nawet o 50 procent. Szpitale psychiatryczne przyjmowały aż o 60 proc. mniej pacjentów, którzy cierpieli na depresję spowodowaną nadmiernym spożyciem alkoholu. Zmniejszała się także liczba spraw rodzinnych, które miały związek z alkoholizmem w domu.

Picie nie jest karalne

Po okresie entuzjazmu okazało się, że prohibicja, nawet w purytańskiej Ameryce, w praktyce coraz bardziej szwankuje. Władze często miały problemy z egzekwowaniem nowego prawa. O ile zakaz sprzedaży i dystrybucji alkoholu był popierany zazwyczaj na wsiach i w małych miastach, to zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w większych metropoliach.

Prohibicja po amerykańsku: czy można uszczęśliwiać ludzi na siłę?



Ustawa nie zakazywała picia alkoholu, a jedynie jego produkcji, sprzedaży i dystrybucji. Na zdjęciu wylewanie przejętego trunku

18. poprawka miała bowiem wiele niekonsekwencji. Np. sprzedaż, produkcja i transport alkoholu były nielegalne, 29 paragraf Ustawy Volsteada pozwalał na małe ustępstwa, np. na wytwarzanie w domu win, nalewek czy cydrów z owoców (wyrób piwa był zakazany). Można było wytwarzać do 200 galonów rocznie podobnych spirytualiów. Ponadto jedną z luk w ustawie było to, że faktycznie nie zabraniała ona spożywania alkoholu. Wiele osób zaczęło składować wina i mocniejsze alkohole już w drugiej połowie 1919 r., zanim w styczniu roku następnego sprzedaż alkoholu stała się nielegalna.

Co ważne: 18. poprawka nie zakazywała picia alkoholu, a jedynie jego produkcji, sprzedaży i dystrybucji. Amerykanin zatem nie mógł zostać ukarany za spożywanie napojów wysokowych. Stąd np. apteki mogły sprzedawać whisky jako lek „uniwersalny”, np. na ból głowy, ból mięśni lub przeziębienie. Dzięki specjalnej receptce na whisky farmaceuta mógł sprzedać legalnie pół litra alkoholu raz na dziesięć dni.

Prawo a rzeczywistość

Nawet najszlachetniejsze zamierzenia prawne nie mają sensu, gdy społeczeństwo ich nie chce przestrzegać. Prohibicja przyniosła bowiem zbyt dużo nowych możliwości - nazwijmy je czarnorynkowych. Możliwości, z których, jak szybko się okazało, zaczęli korzystać głównie przestępcy i gangsterzy. To paradoks, że wyjęcie spod prawa handlu alkoholem doprowadziło do niespotykanego do tej pory rozwoju przestępczości.

Sięgnijmy do „Historii Stanów Zjednoczonych. 1607-2024” prof. Zbigniewa Lewickiego, z której wyłania się mroczny obraz początku lat 20. Weźmy charakterystyczny przykład niekonsekwencji ustawodawców: alkohol, zakazany w Stanach, nie był nielegalny w krajach sąsiadujących. Browary i gorzelnie natychmiast więc rozkwitły w Kanadzie, Meksyku i na Karaibach, ponieważ ich produkty były spożywane przez masowo odwiedzających te kraje Amerykanów.

Znaczna część tej produkcji była nielegalnie przewożona

do Stanów, szczególnie przez rzekę Detroit, która stanowi część granicy między USA a Kanadą. Sprzyjało to niekontrolowanej praktycznie fali przemytu kontrabandy. Chicago stało się rajem dla przemytników, a wielu z najbardziej znanych chicagowskich gangsterów, w tym Al Capone i jego biznesowy rywal George Moran, zarabiali miliony na nielegalnej sprzedaży alkoholu. Podobnie Frank Costello, Albert Anastasia czy Vito Genovese.

Statystyka podaje, że pod koniec dekady tylko Al Capone kontrolował wszystkie 10 tys. barów w Chicago i rządził całym biznesem alkoholowym od Kanady po Florydę. Wiele innych przestępstw w Chicago, w tym kradzieże i morderstwa, miało bezpośredni związek z działalnością przestępczą związaną z prohibicją.

Przemysł mówi: „dość”

Innym aspektem, którego nie brali pod uwagę Volstead, Wheeler i szlachetnie nastawieni kongresmeni był cios w amerykański przemysł i rolnictwo. Ustawa prohibicyjna nakazywała nie tylko zamyka-

nie gorzelni i browarów, ale także niszczenie urządzeń do produkcji oraz palenie receptur. Tylko nieliczne, największe zakłady piwowarskie podjęły próbę przetrwania prohibicji, przedstawiając się w tym czasie na produkcję napojów bezalkoholowych.

Niewielkie, lokalne lub rodzinne gorzelnie i browary, produkujące likiery, nalewki, wódki, burbony, brandy, whisky i piwa upadły bezpowrotnie. Także wiele gospodarstw rolnych dostarczających im surowiec. Oblicza się, że zakaz legalnej sprzedaży alkoholu w latach 1919-1933 spowodował, że skarb państwa stracił z tytułu podatków 7 mld dolarów, wówczas była to kwota astronomiczna. Do walki z bimbrownictwem i przemysłem władze powołały 1520 agentów federalnych, co stanowiło kroplę w morzu potrzeb. Al Capone, który zarabiał 10 mln dolarów rocznie, mógł ich korumpować na nieskończenie wiele sposobów.

Nie brak głosów, że Franklin Delano Roosevelt, 32. prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1932-1945, doszedł do władzy dzięki masowemu poparciu przemysłowców z lobby przetwórczego. Jego hasła z kampanii o „interwencjonizmie państwowym na rzecz społeczeństwa” wielu odczytywało wprost jako zapowiedź końca prohibicji. Ale Roosevelt, „Nowy Ład” i koniec „Szlachetnego Eksperymentu” to dopiero rok 1933 r., kiedy świadomość, że obrócił się on wniwecz, stała się jasna dla stanowiących prawo.

Prohibicja była dobra!

Trudno dziś znaleźć zdeklarowanego obrońcę 18. poprawki, co nie znaczy, że nie istnieją. Wejdźmy na stronę Salwowski.net i przyjrzyjmy się ich argumentacji. Autor tekstu z maja 2016 r. „Amerykańska prohibicja była skuteczna” dowodzi: „Po bliższym przyjrzeniu się jej skutkom, nie jawi się jako przykład zakazu, który skończył się całkowitym fiaskiem i porażką.

Po pierwsze bowiem: prohibicja funkcjonowała w wielu stanach bez większych problemów na długo przed wprowa-

dzeniem jej na terenie całych USA (np. w Maine od 1852 r.).

Po drugie: w czasie obowiązywania prohibicji spadła ilość przyjęć w szpitalach spowodowanych nadużyciem alkoholu, a także liczba zgonów związanych z praktykowaniem pijaństwa (patrz: Iwona Niewiadomska, Marta Sikorska-Głodowicz, »Alkohol. Uzależnienia. Fakty i mity«, Lublin 2004, s. 37).

Po trzecie: poziom spożycia alkoholu wyraźnie zmalał w czasie obowiązywania prohibicji i do stanu sprzed jej wprowadzenia wrócił dopiero w 1960 r., a więc prawie 30 lat po jej zniesieniu.

Po czwarte: niewykluczone, iż w perspektywie długofalowej prohibicja przyczyniła się do większej kultury picia wśród Amerykanów. W USA wszak bardzo ściśle jest przestrzegany zakaz sprzedaży alkoholu osobom poniżej 21. roku życia, jest tam też więcej abstynentów niż w winnych krajach, zaś pijaków jest mniej niż w Polsce, Wielkiej Brytanii czy Irlandii (nie wspominając już o Rosji czy Finlandii)”.

Koniec złudzeń

W 1932 r., dzięki coraz gorszym nastrojom społecznym i ogromnym poparciom dla ruchu antyprohibicyjnego Rooseveltowi udało się wygrać z Herbertem Hooverem, i to z bardzo dużą przewagą. W 1933 r. Kongres przyjął 21. poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, która uchylała „ustawę Volsteada”.

Do jej ratyfikacji doszło 5 grudnia tego samego roku. Stan Utah przeważał szale, stając się 36. stanem, który był potrzebny do uzyskania potrzebnej większości. Prezydent Roosevelt, podpisując nowe prawo, wypowiedział słynne zdanie: „Myślę, że to dobra pora na piwo”. Niektórzy twierdzą, że swój sukces uczcił, pijąc swój ulubiony koktajl „dirty Martini”.

Ale w niektórych stanach prohibicja obowiązywała dalej, a stan Missisipi wycofał się z powszechnego zakazu sprzedaży alkoholu dopiero w 1966 r. Późno? Kansas nie pozwalało na sprzedaż alkoholu do spożycia na miejscu (np. na kieliszki) aż do 1987 r.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,87

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 19.01.2026, G. 12:00

TURYSTYKA/POLSKA PASAŻERÓW POPULARNYCH LINII CZEKAJĄ ZMIANY

Nowe samoloty i największa rekrutacja w Polsce

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Jakie nowe kierunki pojawią się w ofercie działających w Polsce linii czarterowych w 2026 roku?

Jakie perspektywy otworzą się dla osób szukających pracy w branży lotniczej? Czego najbardziej obawiają się przewoźnicy? Zobacz, co na nowy rok prognozują prezesi popularnych w Polsce czarterów.

Prezesi linii czarterowych zdradzają plany na nowy rok 2026

Podsumowanie roku 2025 w liniach czarterowych okazało się bardzo pozytywne od strony biznesowej. Większości kłopotów udało się uniknąć, przewoźnicy odnotowali spore wzrosty i nawet rekordy sprzedażowe. To nastraja optymistycznie, co widać w prognozach na nowy rok.

Spytałem prezesów działających w Polsce popularnych linii czarterowych o ich plany i przewidywania na 2026 rok. Jakie nowości czekają pasażerów?

Na moje pytania odpowiedzieli:

● Grzegorz Polaniecki, członek zarządu i dyrektor generalny Enter Air, polskiej linii czarterowej, współpracującej m.in. z biurami Itaka, Rainbow i Tui. Enter Air zabiera pasażerów na wakacje od 2010 r. W 2015 r., jako pierwsza polska linia lotnicza, wszedł na giełdę papierów wartościowych w Warszawie.

● Michał Kaczmarzyk, CEO linii Buzz, obsługującej loty czarterowe w ramach Grupy Ryanair, najpopularniejszego taniego przewoźnika na polskim rynku.

● Poprosiłem o komentarz także Michała Fijoła, prezesa



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Jakie nowości w liniach czarterowych będą czekać na pasażerów w 2026 roku?

PLL LOT (organizujących przeloty czarterowe w ramach LOT Charters).

Rozwój na każdym polu: więcej samolotów, tras i pracowników

Prezesi linii lotniczych na 2026 r. mają w planach oczywiście rozwój, ale nie jest to czcze korporacyjne gadanie, tylko - na co wszystko wskazuje - faktyczny plan wzrostu w każdym kierunku.

To naturalna konsekwencja passy z 2025 r., kiedy udało się pobić rekordy frekwencyjne i sprzedażowe. W nowym roku ma być więcej wszystkiego, zaczynając od samolotów:

Powiększy się także flota do dyspozycji czarterów organizowanych przez Ryanair:

- W 2026 zamierzamy urosnąć do 22 mln pasażerów w Polsce, a nasza flota zwiększy się do 52 samolotów zbawianych na 13 polskich lotniskach - zapowiada Michał Kaczmarzyk, szef Buzz.

Na potrzeby zwiększonej floty - i nie tylko - Ryanair przeprowadzi w tym roku zakrojone na szeroką skalę rekrutacje. Może to szansa dla waszych znajomych, by zacząć wymarzoną karierę w przestworzach?

- Prowadzimy obecnie największą w Polsce rekrutację pilotów kadetów: zamierzamy zatrudnić ich ponad 100. Rekrutujemy również personel obsługi pokładowej (ponad 300 etatów w całej Polsce), oraz specjalistów do obsługi klienta w naszym warszawskim biurze, 50 etatów - wylicza Kaczmarzyk.

Oczywiście głównym atutem każdej linii lotniczej, zwykłej i czarterowej, są trasy. Prezesi zapowiadają na 2026 r. nowe kierunki, do których będziemy mogli polecieć ich liniami.

Enter Air chwali się zwłaszcza dwiema destynacjami na północy i południu:

- Rozwijamy się na dotychczasowych destynacjach, ale dodajemy też kilka kierunków z Polski, jak np. Aleksandria w Egipcie - mówi dyrektor Polaniecki. - Więcej rozwoju będzie też na rynkach zachodnich, a szczególnie interesującym nas rynkiem jest Skandynawia.

Ryanair już ogłosił część nowych tras, zaplanowanych na 2026 rok:

- Pojawi się kilkadziesiąt nowych tras, w tym ogłoszone niedawno połączenia do Dubrownika, Palermo czy Bukaresztu z Gdańska - mówi prezes Kaczmarzyk.

Najpoważniejsze wyzwania w nowym roku

Spytałem szefów linii lotniczych o to, co uważają za najpoważniejsze wyzwanie dla swoich firm w 2026 roku. Grzegorz Polaniecki wskazuje przede wszystkim na prak-

tyczne aspekty powiększania floty:

- Wymagające będzie przede wszystkim przyjęcie pięciu nowych samolotów do floty i rozbudowa własnych usług hangarowych - mówi szef Enter Air. - Jak zwykle kluczowa będzie również praca nad utrzymaniem doskonałości operacyjnej.

Michał Kaczmarzyk z Ryanair Buzz obawia się raczej nieprzewidywanych wyzwań, takich jak problemy z kontrolerami ruchu lotniczego czy nieprzewidziane zdarzenia geopolityczne lub pogodowe.

Tutaj faktycznie żartów nie ma. Przykładem skutków, jakie mogą mieć dla podróżnych nieprzewidziane komplikacje polityczne, są np. wydarzenia na Sokotrze z początku stycznia 2026 r. Duża grupa turystów, także z Polski, utknęła

na jemeńskiej wyspie po tym, jak wszystkie loty zostały odwołane z powodu zaostrzenia się konfliktu między Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. To scenariusz, jakiego nie życzymy żadnemu przewoźnikowi czy touroperatorowi.

Dokąd Polacy wybierają się czarterami w 2026 roku?

Polacy lubią planować wakacje z wyprzedzeniem, dlatego linie lotnicze dysponują już danymi rezerwacyjnymi na część 2026 roku. Spytałem szefów linii czarterowych o to, gdzie najchętniej wybierają się ich klienci w nowym roku. Warto to wiedzieć, jeśli szukacie sprawdzonych miejsc na urlop lub przeciwnie, chcecie uniknąć tłoku w popularnych kurortach.

Dyrektor Enter Air nie podał konkretnych kierunków:

- Dla nas nie ma to znaczenia, skąd i dokąd chcą latać nasi klienci. Latamy praktycznie zawsze pełnymi samolotami, wszędzie tam, gdzie jest ciepło, bezpiecznie, gdzie są wygodne hotele, ciepłe morze i ciekawe zabytki. Enter Air wozi turystów do kilkuset destynacji urlopowych i każda z nich jest ciekawa.

W Ryanair zainteresowaniem cieszą się wakacyjne hity, ale też garść kierunków, do których linia lata dopiero od niedawna:

- Jeżeli chodzi o najpopularniejsze kierunki, to oczywiście UK, Hiszpania czy Włochy, ale widzimy też duży popyt na nowości - jak Sofia czy Bukareszt - wylicza Michał Kaczmarzyk. - Polacy wyróżniają się dużą ciekawością i chętnie sprawdzają miejsca, w których ich jeszcze nie było. A jako największy przewoźnik w Europie regularnie oferujemy naszym pasażerom nowości i turystyczne „perełki”. ©©

GOSPODARKA PUŁAPKA ŚREDNIEGO DOCHODU TO NIE JEDYNA PRZESZKODA

Nikt nam nie wskaże gotowej ścieżki do bogactwa

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Dr Henryka Bochniarz otrzymała tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

„Dobro narodowe”, bo tak wyróżnioną nazwali inicjatorzy i recenzenci postępowania, opowiada o powodach sukcesu gospodarczego Polski i wyzwaniach na najbliższą dekadę. To 4 przeszkody, które mogą zablokować dalszy rozwój.

Honoris causa dla przedsiębiorczyni i liderki

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, świętując 89. rok działalności, nadał tytuł doktora honoris causa dr Henryce Bochniarz.

- Tytuł doctor honoris causa należy do najwyższych i najstarszych wyróżnień akademickich, ukształtowanych w kręgu renesansowego humanizmu i wiary w siłę rozumu. W tym duchu Senat Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach postanowił uhonorować tytułem doctor honoris causa jedną z najwybitniejszych osobowości życia publicznego współczesnej Polski. Dr Henryka Bochniarz jest ekonomistką, przedsiębiorczynią i liderką życia gospodarczego, która z niezwykłą konsekwencją buduje kulturę dialogu pomiędzy państwem, biznesem oraz społeczeństwem. Jej działalność jest świadectwem, że rzeczywista transformacja gospodarcza wymaga nie tylko kompetencji, ale także odwagi, zaufania, cierpliwości i głębokiej wiary w sens budowania instytucji demokratycznych - ogłosiła na wstępie uroczystości prof. dr hab. inż. Celina M. Olszak, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

- To najwyższe wyróżnienie, jakie można dostać ze środowiska akademickiego. Jest dla mnie ważne, bo od tego zaczynałam swoją karierę, od pracy w Instytucie Naukowym, zrobienia doktoratu. Uważam, że dziś, w czasach sztucznej inteligencji, powinniśmy jeszcze bardziej dbać o środowisko naukowe. Jeżeli mamy rzeczywiście dalej się rozwijać, to musimy postawić przede wszystkim na naukę i edukację. Tylko sektory kreatywne będą w stanie konkurować ze sztuczną inteligencją, która szybciej od nas gromadzi informacje i lepiej analizuje. Naszą przewagą są otwarte głowy, dlatego chciałabym, żeby rosły nakłady na naukę a uczelnie miały odpowiednie warunki do prowadzenia działalności. W przeciwnym razie przegramy

ten wyścig - podkreśla dr Henryka Bochniarz.

Koniec doganiania, nadszedł czas strategicznych wyborów

Trzy i pół dekady, które upłynęły od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, to dla Polski okres przyspieszenia rozwojowego bez precedensu w nowoczesnej Europie. W 1990 byliśmy krajem wychodzącym z zapaści gospodarczej, z przestarzałym przemysłem, hiperinflacją, zerwanymi więziami handlowymi i dramatycznie niską produktywnością. Dziś jesteśmy piątą co do wielkości gospodarką Unii Europejskiej, dwudziestą na świecie pod względem realnego PKB i jednym z liderów wzrostu w Europie.

- Polska konwergencja gospodarcza ostatnich 35 lat nie była ani przypadkiem, ani wyłącznie efektem sprzyjającej koniunktury. Była rezultatem konsekwentnej integracji z Zachodem, ogromnej mobilizacji społecznej oraz zdolności do absorpcji kapitału, technologii i instytucji. To sukces mierzalny twardymi danymi: wzrostem PKB, eksportu i poziomu życia. Jednocześnie był to sukces zależny od czynników, które dziś przestają działać - zaznacza Henryka Bochniarz.

PKB per capita, liczony według parytetu siły nabywczej, wzrósł z około 32% średniej unijnej w latach 90., do niemal 80% obecnie. W samych dwóch ostatnich dekadach rozmiar polskiej gospodarki niemal się podwoił. To tempo i skala nadrobienia dystansu nie miały odpowiednika w regionie.

- Musimy jednak pamiętać, model rozwoju oparty na doganianiu bardziej zaawansowanych gospodarek, poprzez import technologii, tanią pracę i integrację z cudzymi łańcuchami wartości, wyczerpuje się szybciej, niż chcielibyśmy to przyznać. Polska stoi dziś przed koniecznością przejścia z logiki imitacji do logiki tworzenia własnej wartości, własnych technologii i własnej własności intelektualnej - wylicza Henryka Bochniarz.

Integracja z Zachodem, dostęp do Jednolitego Rynku UE, dywidenda demograficzna oraz masowy napływ kapitału zagranicznego stworzyły warunki, które dziś przestają istnieć. Polska wchodzi w fazę rozwoju, w której dotychczasowy model nie może być już replikowany.

Ilość pracy przestała być źródłem wzrostu. Teraz potrzebne są fundamentalne zmiany

Jednym z najważniejszych, choć społecznie kosztownych,



Henryka Bochniarz, doctor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

elementów polskiego sukcesu była transformacja rynku pracy. Pierwsze 15 lat reform to czas masowego bezrobocia strukturalnego, które było m.in. ceną restrukturyzacji przemysłu. Szczyt bezrobocia, sięgający 20,7% w 2003 roku, stworzył ogromny „rezewuar” siły roboczej. W kolejnych latach Polska przeszła drogę od skrajnego bezrobocia do jednego z najniższych jego poziomów w UE. W latach 2024-2025 stopa bezrobocia ustabilizowała się na poziomie około 5-5,6%.

- Przez trzy dekady wzrost gospodarczy Polski był napędzany prostym mechanizmem: coraz więcej osób podejmowało pracę. Ten rezerwuwar został jednak zużyty. Teraz wchodzimy w epokę, w której ilość pracy przestaje być źródłem wzrostu. Jedyną odpowiedzią może być wzrost produktywności, nie poprzez dłuższą pracę, lecz przez lepszą organizację, technologię i kompetencje - podkreśla Henryka Bochniarz.

W kolejnych latach pracujących zacznie ubywać jeszcze bardziej. Oznacza to konieczność systemowych zmian: od prawa pracy i podatków, przez politykę edukacyjną, po inwestycje w automatyzację, cyfryzację i kapitał ludzki.

- Demografia nie jest tylko jednym z wielu wyzwań rozwojowych. To wyzwania nadzłotne. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. To problem, którego nie da się przeczeć ani zagłuszać inaczej - podkreśla dr Bochniarz.

Szczególnie alarmujący jest niewykorzystany potencjał kobiet. Ciągłe mamy dużą lukę aktywności zawodowej między kobietami a mężczyznami.

- Nie wynika one z braku kompetencji, lecz z barier instytucjonalnych: niedostępnych usług opiekuńczych, niskiej elastyczności i anachronicznych rozwiązań rynku pracy. Jeżeli nie nauczymy się tej energii uruchamiać, nie zneutralizujemy skut-

ków kryzysu demograficznego - uważa Henryka Bochniarz.

Aktywizacja kobiet jest największą wewnętrzną rezerwą rynku pracy, jaką Polska jeszcze posiada.

Pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu

Drugim filarem polskiego modelu rozwoju był masowy napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i dynamiczny wzrost eksportu. Polska stała się głównym hubem inwestycyjnym regionu Europy Środkowo-Wschodniej, przyciągając niemal 40% wszystkich BIZ w regionie. Inwestycje te nie tylko dostarczyły kapitału, ale przede wszystkim umożliwiły transfer technologii, know-how i standardów zarządzania. Eksport stał się kluczowym motorem wzrostu. Jego udział w PKB przekroczył 50%, a Jednolity Rynek UE stał się dominującym odbiorcą polskich towarów. Niemcy, jako główny partner handlowy, wciąż absorbują ponad jedną czwartą polskiego eksportu, co silnie wiąże naszą gospodarkę z koniunkturą za Odrą.

- Polska stała się jedną z najbardziej efektywnych fabryk Europy. Potrafimy produkować szybko, tanio i w wysokiej jakości. Problem polega na tym, że wciąż zbyt rzadko jesteśmy autorami tego, co produkujemy. Dopóki konkurujemy głównie kosztami i marżą, a nie innowacją i marką, dopóty pozostajemy zaawansowanym podwykonawcą, a nie centrum tworzenia wartości - uważa Henryka Bochniarz.

Choć struktura eksportu przesunęła się w stronę dóbr bardziej zaawansowanych technologicznie, Polska wciąż pełni przede wszystkim rolę producenta, a nie kreatora technologii. Udział eksportu high-tech rośnie, ale pozostaje niższy niż u regionalnych konkurentów. Co istotniejsze, strategia konkurencyjna wielu firm nadal opiera się głównie na cenie, a nie na innowacyjności, marce czy własnej własności intelektualnej.

- To pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu, która

polega na tym, że koszty pracy i energii rosną szybciej niż nasza zdolność do generowania innowacji. Z jednej strony tracimy przewagę kosztową, z drugiej, nie budujemy jeszcze wystarczającej przewagi technologicznej. To strukturalny uścisk, z którego nie da się wyjść bez świadomej, długofalowej polityki innowacyjnej - Henryka Bochniarz.

To oznacza, że Polska osiągnęła mistrzostwo w byciu „zaawansowaną fabryką”, niezwykle efektywną, dobrze zarządzaną, ale zależną od zagranicznych centrów decyzyjnych. W warunkach gwałtownie rosnących kosztów pracy i energii ten model traci rację bytu. Marże się kurczą, a przewaga kosztowa znika szybko, niż powstają nowe przewagi technologiczne.

Społeczny wymiar sukcesu to atut, który może się wyczerpać

Jednym z najważniejszych, a często niedocenianych elementów polskiego sukcesu był jego inkluzywny charakter. Wzrost gospodarczy był szeroko dystrybuowany, co przełożyło się na spadek nierówności dochodowych i wysoki poziom rozwoju społecznego.

- Dziś Polska zmagą się z głębokimi podziałami regionalnymi. Metropolie, z Warszawą na czele, osiągają poziomy dochodów przekraczające średnią UE, podczas gdy wiele regionów wschodnich pozostaje daleko w tyle. W nadchodzącej dekadzie, przy rosnących kosztach życia i presji fiskalnej, ta nierównowaga może stać się źródłem napięć społecznych i politycznych - przestrzega Henryka Bochniarz.

Dekada 2025-2035 to 4 przeszkody do pokonania

Demografia jest najpoważniejszym ograniczeniem rozwojowym. Spadek liczby ludności, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i system usług społecznych. To strukturalne zagrożenie dla stabilności modelu gospodarczego.

Polska znalazła się w klasycznej pułapce średniego dochodu. Koszty są już zbyt wysokie, by konkurować ceną, a zdolność do konkurowania innowacjami nie jest wystarczająca. Niskie nakłady na B+R, słaba adopcja AI i niedobór kadr technologicznych ograniczają zdolność do przejścia na wyższy poziom rozwoju.

Transformacja energetyczna nie jest wyłącznie kwestią klimatyczną, lecz warunkiem konkurencyjności. Wysokie ceny ener-

gii, wynikające z opóźnień transformacyjnych, już dziś osłabiają przemysł. Szybkie przejście na OZE jest nie kosztem, lecz inwestycją w tańszą energię, większą niezależność i trwałą konkurencyjność.

Rosnący dług publiczny i presja wydatkowa stawiają państwo przed dramatycznymi wyborami. Jednoczesne finansowanie obronności, transformacji energetycznej i wydatków społecznych staje się coraz trudniejsze. Era, w której wzrost gospodarczy „rozwiązywał” problemy fiskalne, dobiegła końca.

- Demografia jest wyzwaniem nadzłotnym. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. Transformacja energetyczna to warunek konkurencyjności polskiego przemysłu. Koszt zaniechania transformacji jest wielokrotnie wyższy niż koszt jej przeprowadzenia. Państwo znalazło się w sytuacji niespotykanego dylematu: musi jednocześnie finansować obronność, transformację energetyczną oraz rosnące wydatki społeczne, przy coraz słabszej bazie demograficznej i rosnącym długu. Przez lata wzrost gospodarczy maskował te napięcia. Teraz konieczna będzie brutalna priorytetyzacja. Kolejna prawdziwa luka nie dotyczy już podstawowej cyfryzacji, lecz zdolności do wykorzystania technologii przełomowych, takich jak sztuczna inteligencja. Jeżeli tylko kilka procent firm korzysta z AI, to nie mamy problemu technologicznego, ale mamy problem strategiczny. Bez masowej adopcji tych technologii produktywność polskiej gospodarki nie nadgoni rosnących kosztów - diagnozuje Henryka Bochniarz.

Bogatsi niż kiedyś nie znaczy - bogaci

Polska kończy epokę taniej przewagi i wchodzi w epokę świadomego projektowania rozwoju. Stawką jest przejście od imitacji do innowacji, od konsumpcji do inwestycji, od taniej pracy do kompetencji i technologii.

- Polska stoi dziś w punkcie porównywalnym z momentem akcesji do Unii Europejskiej. Różnica polega na tym, że tym razem nikt nie wskaże gotowej ścieżki. Albo zbudujemy własny potencjał technologiczny, energetyczny i instytucjonalny, albo utkniemy w komfortowej stagnacji. Owszem będziemy bogatsi niż kiedyś, ale nie bogaci naprawdę - podsumowuje Henryka Bochniarz. ©©

ENERGETYKA NA ŚWIECIE TERAZ RZĄDZĄ AMERYKANIE I WSZYSTKO ZALEŻY OD NICH

Jesteśmy już niezależni od Rosji

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Po kilku latach gwałtownych wstrząsów wywołanych pandemią, kryzysem energetycznym w Europie oraz wojną w Ukrainie, rynek LNG w Polsce się ustabilizował.

Jednocześnie utrwaliły się zmiany w architekturze bezpieczeństwa gazowego Polski i Unii Europejskiej. LNG, w szczególności pochodzenia amerykańskiego, nie jest już rozwiązaniem awaryjnym, lecz stałym elementem miksu dostaw, od którego zależy stabilność całego systemu energetycznego.

Terminal służył dywersyfikacji, ale już ma inną rolę

Terminal LNG w Świnoujściu w 2025 roku osiągnął jeden z najwyższych poziomów wykorzystania w swojej historii. Łącznie odebrał transportów LNG o łącznym wolumenie około 5,7 mln ton. Przeszedł być postrzegany jako infrastruktura dywersyfikacyjna, a stał się jednym z kluczowych filarów bezpieczeństwa gazowego Polski. Skala odbiorów, liczba transportów oraz tempo wzrostu wolumenów pokazują, że LNG na trwałe wpisało się w strukturę krajowego bilansu gazowego.

- Intensyfikacja dostaw LNG jasno pokazała, że terminal w Świnoujściu pełni dziś funkcję stabilizatora systemu w okresach największego zapotrzebowania. To jakościowa zmiana w porównaniu z pierwszymi latami jego funkcjonowania, kiedy LNG było traktowane raczej jako uzupełnienie niż fundament rynku - podsumowuje w specjalnym raporcie dr inż. Andrzej Sikora, Prezes Zarządu Instytutu Studiów Energetycznych.

Na uwagę zasługuje również postępująca dywersyfikacja kierunków dostaw. Choć USA i Katar pozostają podstawą importu, pojawienie się ładunków z nowych kierunków, takich jak Afryka Zachodnia, wzmacnia elastyczność zaopatrzenia.

- Od 2015 r. do końca grudnia 2025 r. odebraliśmy w Polsce 410 transportów LNG. W samym tylko 4 kwartale 2025 r. do terminala przypłynęło 21 transportów LNG o łącznym wolumenie ok. 1,53 mln ton LNG (około 2,11 mld m³). W 2025 r. odebrano ok. 4,07 mln ton LNG z USA (ok. 5,62 mld m³) oraz ok. 1,45 mln ton LNG z Kataru (ok. 2 mld m³).



FOT. KAROLINA MISZTAŁ/POLSKA PRESS

Pytanie na najbliższe lata brzmi: czy Europa potrafi konkurować o LNG

Dodatkowo we wrześniu pojawił się jeden transport z Trynidadu i Tobago (ok. 0,1 mld m³), a w październiku pierwszy w historii transport z Senegalu i Mauretanii (kontrakt spot ok. 0,1 mld m³). Rosnąca liczba ładunków sportowych oraz pojawienie się dostaw z nowych kierunków geograficznych wzmacniają elastyczność zaopatrzenia Polski. W praktyce oznacza to większą odporność na zakłócenia podaży i większą siłę negocjacyjną wobec tradycyjnych dostawców - podkreśla Andrzej Sikora.

LNG daje Polsce nową równowagę

Polski rynek gazu zyskał równowagę między dostawami ruropięgowymi a LNG. Baltic Pipe, przesyłający gaz z Norwegii, pozostał największym pojedynczym źródłem surowca, jednak wolumen regazyfikowany w Świnoujściu był tylko nieznacznie niższy.

- Odejście od dominacji jednego kierunku importu znacząco zwiększyło odporność systemu na szoki polityczne i rynkowe - podkreśla Andrzej Sikora.

Zaopatrzenie Polski w gaz, szacowane na niemal 20 mld m³, pokazuje skalę transformacji, jaka dokonała się w ciągu zaledwie kilku lat od zaprzestania importu gazu z Rosji. Istotnym elementem tego bilansu pozostaje eksport gazu do Ukrainy, który z jednej strony zmniejsza wolumen netto dostępny na rynku krajowym, ale z drugiej wzmacnia regionalną rolę Polski jako hubu gazowego Europy Środkowo-Wschodniej.

- Eksport gazu z Polski do Ukrainy nie jest jedynie elementem handlowym, lecz ma wyraźny wymiar strategiczny. Wzmacnia on pozycję Polski jako regionalnego hubu gazowego i jednocześnie zwiększa odpowiedzialność za stabilność całego systemu Europy Środkowo-Wschodniej - dodaje pre-

zes Instytutu Studiów Energetycznych.

Trajektoria jest wspólna, ale strategii brak

Pozytywne trendy nie ograniczają się wyłącznie do Polski. Dla przykładu: Litwa, poprzez terminal LNG Independence, zwiększyła import gazu skroplonego, osiągając w 2025 roku około 2,7 mln ton LNG. Choć litewski rynek jest nieporównywalnie mniejszy, kierunek zmian jest analogiczny - LNG stało się podstawowym narzędziem uniezależnienia się od dostaw wschodnich.

LNG stał się kluczowym elementem strategii bezpieczeństwa energetycznego całej, która jednak cierpi na brak wspólnej strategii.

- Unia Europejska funkcjonuje już w nowej rzeczywistości gazowej, w której LNG, głównie pochodzenia amerykańskiego, zastąpiło znaczną część wcześniejszych dostaw ruropięgowych. To zmiana strukturalna, a nie przejściowe dostosowanie do kryzysu. Rozbieżności w danych dotyczących wolumenów importu LNG do Europy pokazują jednak, jak złożony i niejednorodny stał się europejski rynek gazu. Brak spójnej metodologii utrudnia nie tylko analizę, ale również prowadzenie długofalowej polityki energetycznej - wskazuje Andrzej Sikora.

Na świecie są nowi gracze, ale dominuje jeden

Rok 2025 potwierdził globalną dominację Stanów Zjednoczonych na rynku LNG. Przekroczenie bariery 100 mln ton rocznego eksportu miało strategiczne znaczenie, ponieważ USA stały się niekwestionowanym „swing supplierem” światowego rynku gazu. (swing supplier - dostawca, który ma dużą zdolność produkcyjną i możliwość szybkiego zwiększenia lub zmniejszenia dostaw przy niewielkich dodatkowych kosztach. Kontroluje w ten sposób ceny i równowagę rynku, zapewniając ochronę przed spadkami). Stany Zjednoczone są stabilizatorem rynku. Skala eksportu, elastyczność kontraktowa oraz niskie ceny bazowe sprawiły, że amerykański LNG wyznaczał warunki równowagi zarówno w Europie, jak i w Azji.

- Przekroczenie przez USA poziomu 100 mln ton rocznego eksportu LNG miało znaczenie nie tylko symboliczne. Był to moment, w którym rynek otrzymał jasny sygnał, że amerykańska podaż będzie przez kolejne lata kluczowym elementem globalnej architektury gazowej - uważa Andrzej Sikora.

Katar i Australia utrzymały wysokie pozycje eksportowe, jednak to projekty realizowane w USA, Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie będą w kolejnych latach decydować o podaży LNG. Dołączenie Kanady do grona eksporterów to ważny sygnał dla Azji, ale również dla Europy, która w przyszłości może konkurować o te same wolumeny.

Rosja nie przejmuje się sankcjami, a jednocześnie zwiększa eksport do Chin

Spadek rosyjskiego eksportu LNG jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia Europy, jednak nie oznacza całkowitego osłabienia rosyjskiego sektora gazowego. Rosja umiejętnie przeorientowała się na rynek azjatycki, zwiększając dostawy ruropięgowe do Chin oraz rozwijając nowe projekty infrastrukturalne.

- Rosja skutecznie przeorientowała się na Azję, choć odbywa się to kosztem niższych marż i większego zaangażowania od jednego odbiorcy. Oczywiście paradok-

sem jest fakt, że mimo sankcji i deklarowanej polityki ograniczania importu, rosyjski LNG nadal trafiał w minionym roku do Europy, a jednocześnie dynamicznie zwiększał swój udział na rynku chińskim. Pokazuje to ograniczoną skuteczność sankcji w warunkach globalnego rynku surowcowego.

Przychody z eksportu gazu do Azji są istotnie niższe niż te generowane wcześniej w Europie.

- W dłuższym okresie może ograniczać zdolność Rosji do finansowania nowych inwestycji energetycznych. Paradoksalnie jednak, rosnący import rosyjskiego LNG do Chin pokazuje ograniczoną skuteczność reżimów sankcyjnych w skali globalnej - dodaje Andrzej Sikora.

W Chinach słabnie popyt, to wynik wojen handlowych

Azja jest pozostaje regionem popytowym dla LNG, jednak pojawiły się wyraźne oznaki spowolnienia. Spadek importu Chin, połączony z niższymi cenami, jest efektem zarówno czynników makroekonomicznych, jak i politycznych.

- Spadek importu LNG Chin to sygnał, że nawet największy globalny odbiorca nie jest odporny na połączenie czynników makroekonomicznych i napięć geopolitycznych. Rynek azjatycki przestał być jednolitym i nieograniczonym źródłem popytu.

Konflikt handlowy pomiędzy USA a Chinami wyeliminował amerykański LNG z chińskiego rynku, co przełożyło się na większą dostępność wolumenów dla Europy. Jednocześnie otworzyło to przestrzeń dla Rosji, która wykorzystwała sytuację do wzmocnienia swojej pozycji w Azji - wskazuje prezes Sikora.

Europa ma permanentny problem z magazynami. To słabość systemowa

Poziom zatłoczenia europejskich magazynów gazu jest wyraźnie niższy od średniej wieloletniej. Rynek zareagował na to zaskakująco spokojnie, niskie stany magazynowe są dla Europy ryzykowne.

- Niskie poziomy zatłoczenia magazynów gazu w Europie obnażyły strukturalną słabość systemu. Brak odpowiedniej pojemności magazynowej oznacza, że nawet krótkotrwałe zakłócenia podaży mogą szybko przerodzić się w problem o charakterze systemowym.

- Spokój rynku wobec niższych stanów magazynowych jest w dużej mierze efektem zaufania do niezakłóconych dostaw LNG z USA. Jest to jednak zaufanie, które w warunkach globalnych napięć geopolitycznych może okazać się kruche - przestrzega Andrzej Sikora.

Stabilność dostaw LNG, szczególnie z USA, ciągle pełni rolę bufora bezpieczeństwa.

Na stabilizacji rynku zarabia się więcej niż na kryzysach

Cen na światowym rynku gazu się ustabilizowały. W Azji powróciła klasyczna sezonowość, a w Europie ceny utrzymywały się na poziomach akceptowalnych dla gospodarki i przemysłu.

- W 2025 nie pojawiły się gwałtowne wahania i ograniczenia. To sygnał, że rynek LNG wszedł w fazę względnej dojrzałości po okresie kryzysowych turbulencji. Niskie ceny gazu w USA pozwoliły utrzymać konkurencyjność amerykańskiego LNG i jednocześnie ograniczyły presję cenową w Europie i Azji. Oznacza to, że USA zarabiają na stabilizacji rynku więcej niż na gwałtownych kryzysach cenowych - wylicza prezes Sikora.

Wraca wcześniejszy wniosek: Stany Zjednoczone stały się jednym z głównych stabilizatorów globalnego rynku LNG, jednocześnie maksymalizując własne korzyści ekonomiczne.

Bezpieczeństwo Europy leży poza jej granicami

Polska i cała Europa zmieniły definicję bezpieczeństwa gazowego. LNG zapewnia elastyczność, dywersyfikację i względną stabilność cenową. Jednocześnie jednak zwiększa ekspozycję na globalne ryzyka: konflikty geopolityczne, zakłócenia logistyczne oraz decyzje polityczne podejmowane poza Europą.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy w coraz większym stopniu zależy od wydarzeń zachodzących poza jej granicami - od sytuacji geopolitycznej, przez logistykę morską, po decyzje polityczne podejmowane w USA, na Bliskim Wschodzie czy w Azji.

- Kluczowe pytanie na kolejne lata nie dotyczy tego, czy LNG będzie dostępne na rynku światowym, lecz czy Europa będzie w stanie skutecznie konkurować o ten surowiec i zabezpieczyć go w warunkach narastającej globalnej rywalizacji - podsumowuje dr inż. Andrzej Sikora. ©©

Ruszyło ssanie na tych pracowników. Zarobki 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów nie ma

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Dyrektor działu księgowości może zarobić w Warszawie od 30 000 do 45 000 złotych, a główny księgowy 20 000-35 000 zł.

Wynagrodzenia w działach księgowości i finansów są imponujące, ale trudno do nich pozyskać odpowiednich pracowników. - Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

Brakuje księgowych, ale też menedżerów i dyrektorów do działów finansowych

W obszarze rekrutacji finansowych widać kontynuację trendów z ostatnich 2-3 lat. Zawód księgowego od lat jest profesją deficytową w Polsce.

Rekruterzy wskazują też, że choć liczba aplikacji na stanowiska w działach finansowych wzrosła, to zaledwie 5-10% kandydatów spełnia kryteria obsadzanych stanowisk. Bardzo trudno też pozyskać menedżerów i dyrektorów.

- Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie. Tymczasem aktywność specjalistów oraz menedżerów średniego szczebla jest wyraźnie mniejsza - responsywność na ogłoszenia pozostaje ograniczona, nieza-



Księgowi i pracownicy finansowi należą do najbardziej poszukiwanych na rynku pracy

leżnie od specjalizacji - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

W przypadku stanowisk z wynagrodzeniem podstawowym od 15 tys. zł coraz częściej pojawiają się zapytania kandydatów o możliwość współpracy w modelu B2B. Są one motywowane głównie korzyściami podatkowymi.

- Coraz więcej kandydatów decyduje się na pracę projektową lub kontraktową, zwłaszcza w dziedzinach takich jak analiza finansowa, audyt czy zarządzanie projektami. Eksperci wybierający tę formę zatrudnienia mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie w porównaniu do pracy na etacie, co

często rekompensuje brak dodatkowych świadczeń, takich jak ubezpieczenie zdrowotne czy płatne urlopy - mówi Marta Szymańska z Manpower.

Jawność płac może namieszać i spowodować renegotiacje umów na niektórych stanowiskach finansowo-księgowych

Okazuje się też, że profesjonalści coraz częściej stawiają work-life balance oraz możliwość pracy hybrydowej wyżej niż perspektywę wzrostu wynagrodzenia. Poza tym wdrożenie przepisów dotyczących jawności płac może mieć

wpływ na wysokość wynagrodzeń (od czerwca pracownicy będą mogli m.in. uzyskać informacje o średnich płacach na podobnych stanowiskach).

„Wprowadzenie jawności płac może spowodować większą rotację pracowników. Wiele specjalistów i menedżerów w finansach wykonuje różnicowane obowiązki mimo identycznych nazw stanowisk - szczególnie w przypadku stanowisk financial controller i chief accountant. Ujawnienie widełek może skłonić ich do renegotiacji warunków lub poszukiwania nowych możliwości zawodowych” - czytamy w raporcie Michael Page.

Wchodzi Krajowy System e-Faktur. Dla księgowych z mniejszych firm zmiany będą wyzwaniem

Dodajmy, że dla księgowych i pracowników działów finansowych wyzwaniem może być Krajowy System e-Faktur, który wchodzi w życie od tego roku (pierwszy etap od lutego). Według badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie fillup k24 prawie połowa księgowych (47,5%) nie potrafiła jednoznacznie stwierdzić, czy jest przygotowana na nadchodzące zmiany, a niemal 1/3 zapytanych powiedziała wprost, że nie jest. Duże

obawy mają przede wszystkim pracownicy z mniejszych firm, którzy nie mogą liczyć na wsparcie dużego działu, a za całą księgowość najczęściej odpowiadają samodzielnie.

Poniżej wynagrodzenia na wybranych stanowiskach w finansach i księgowości w Warszawie (brutto w złotych, umowa o pracę bez premii i dodatkowych benefitów - dane agencji rekrutacyjnej Michael Page).

- Dyrektor finansowy - 28 000-55 000.
- Kierownik finansowy - 24 000-34 000.
- Kontroler biznesowy/komercyjny - 17 000-24 000.
- Kontroler finansowy - 15 000-22 000.
- Kierownik ds. płynności finansowej - 18 000-30 000.
- Dyrektor działu księgowości - 30 000-45 000.
- Główny księgowy - 20 000-35 000.
- Samodzielny księgowy - 12 000-18 000.
- Księgowy - 9 000-12 000.
- Kierownik/dyrektor ds. podatków - 22 000-55 000.
- Specjalista/ekspert ds. podatków - 16 000-23 000.
- Kierownik/dyrektor audytu wewnętrznego - 28 000-50 000.
- Audytor wewnętrzny - 15 000-19 000.
- Kierownik/Dyrektor ds. fuzji i przejęć - 28 000-56 000.
- Analityk inwestycyjny - 17 000-22 000. ©©

Złoto w warunkach rosnącej niepewności. Prognozy cen na 2026 rok

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W scenariuszu bazowym Investors TFI prognozuje dalszy wzrost kursu złota w dolarze w horyzoncie roku. - Spodziewamy się jednak, że dynamika tego wzrostu będzie niższa niż dynamika z 2025 roku czy średnia z ostatnich trzech lat - powiedział Jarosław Niedzielewski, dyrektor departamentu inwestycji w Investors TFI.

- Uważamy, że czynniki stojące za wzrostami cen złota w 2025 roku pozostaną aktualne także w roku bieżącym. Są pewne ryzyka i może dojść do korekty kursu, ale jeżeli tak się stanie, to pozostanie on raczej w trendzie wzrostowym. Widać silny wzrost popytu ze strony inwestorów z Azji, nie bali się wchodzić przy wyższych cenach i nadal oni wchodzi. Złoto to dobre

aktywo na niepewne czasy i w tym zakresie niewiele się zmieniło - powiedział Jarosław Niedzielewski.

Nie tylko banki kupują złoto

Niedzielewski zwrócił uwagę, że biorąc pod uwagę siłę złota od 2023 roku, to skala nabyć w funduszach inwestujących w kruszec nie jest imponująca, a z kolei popyt ze strony banków centralnych nadal jest wysoki, jak i inwestorów z Azji.

Zdaniem ekspertów z Investors TFI coraz wyraźniej rysują się również scenariusze zmian o charakterze strukturalnym, istotnych z punktu widzenia perspektyw złota. W wymiarze geopolitycznym są to ryzyka eskalacji konfliktów oraz przesunięcia geostrategiczne wynikające z odchodzenia USA od strategii globalnego prymatu i rosnącej roli Chin. Z kolei w wymiarze gospodarczym narastający kryzys zaufania



Złoto pozostanie silne ze względu na rosnące obawy geopolityczne i gospodarcze

do instytucji amerykańskich, w tym Rezerwy Federalnej, oraz do roli dolara w międzynarodowym systemie monetarnym.

Okres niepewności i utrzymanie się popytu na złoto

Ich zdaniem prawdopodobieństwo tych scenariuszy wydaje się dziś wyższe niż w przeszłości. W takim otoczeniu można oczekiwać dalszego wzrostu zainteresowania przechowywaniem realnej wartości kapitału poza systemem finansowym, obejmującego coraz szersze grono inwestorów. Złoto pozostaje naturalną odpowiedzią na tę potrzebę.

„W konsekwencji oczekujemy, że w 2026 roku utrzymają się wzmożone zakupy netto złota przez banki centralne krajów rozwijających się, które w ostatnich latach istotnie zmieniły postrzeganie ryzyka związanego z tradycyjnymi

składnikami rezerw walutowych. Scenariusz ten znajduje potwierdzenie zarówno w deklaracjach bankierów centralnych, jak i w szacunkach docelowego udziału w ich rezerwach” - czytamy w analizie ekspertów z Investors TFI.

Bitcoin, czyli cyfrowe złoto, które zawiodło?

Dyrektor Niedzielewski zwrócił uwagę, że prawie 10 lat temu bitcoin był postrzegany jako „cyfrowe złoto” i niby skorelowane z kursem cen złota.

- Jednak coś się zmieniło. Od czasu pandemii ich kursy zaczęły się rozchodzić. W ubiegłym roku złoto pozwoliło inwestorom solidnie zarobić, tymczasem bitcoin już nie bardzo. Okazuje się, że od chwili kiedy są tam aktywne także fundusze ETF, bitcoinowi wydaje się, że jest znacznie bliżej do zachowania się indeksu Nasdaq100 - podsumował dyrektor Niedzielewski. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI	• mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię
HANDLOWE	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji
MOTORYZACJA	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe
NAUKA	• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne

REKLAMA

0011465057

Spółdzielnia Mieszkaniowa „KOLEJARZ” w Łapach

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie:

Robót budowlanych polegających na ociepleniu pojedynczej ściany budynku mieszkalnego przy ul. Piaskowej 2B w Łapach.

Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia dotyczącą przetargu do wglądu, oraz bliższe informacje można uzyskać w siedzibie **SM „Kolejarz: 18-100 Łapy, ul. Nowy Rynek 15, tel. 85 715-34-41**. Opiata za odebranie Specyfikacji wynosi 500 zł, płatne na konto: **Bank Millennium nr 7611602202 0000 0000 5918 0591**.

Przetarg odbędzie się w dniu **29.01.2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie **SM „Kolejarz” 18-100 Łapy, ul. Nowy Rynek 15**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie do dnia **28.01.2026 r.** wadium w wysokości 20.000 zł, na konto: **Bank Millennium nr 7611602202 0000 0000 5918 0591**. Oferty należy składać w siedzibie SM „Kolejarz” (sekretariat) do dnia 29.01.2026 r. do godz. 9.00. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA

0011465132

Nowa jakość dla mieszkańców Falki i całej Gminy Wyszki

Gmina Wyszki realizuje ważną inwestycję, która realnie wpłynie na komfort życia mieszkańców oraz ochronę środowiska. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu na projekt pn. „Wzmocnienie efektywności energetycznej w budynku aktywności lokalnej w Falkach” możliwa jest kompleksowa termomodernizacja obiektu służącego lokalnej społeczności.

Projekt współfinansowany jest ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, Komponent B „Zielona energia i zmniejszenie energochłonności”. Całkowita wartość inwestycji wynosi 528 657,70 zł, z czego 428 990,00 zł stanowi dofinansowanie.

Dzięki realizacji projektu budynek stanie się nowoczesny, energooszczędny i przyjazny środowisku. Inwestycja obejmuje m.in. ocieplenie budynku, wymianę okien i drzwi, montaż pompy ciepła oraz instalacji fotowoltaicznej. Pozwoli to znacząco obniżyć zużycie energii, ograniczyć emisję zanieczyszczeń i poprawić jakość powietrza.

Zmodernizowany obiekt stworzy lepsze warunki do spotkań, działalności kulturalnej i społecznej oraz rozwoju lokalnych inicjatyw. To kolejny krok Gminy Wyszki w kierunku zrównoważonego rozwoju i troski o przyszłe pokolenia.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.plKnow-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

• zamienię • motofinanse • motousługi • inne	• języki obce • korepetycje • inne
FINANSE BIZNES	PRACA
• kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne	• zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne
NAUKA	ZDROWIE
• szkoły • kursy/szkolenia	• apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • interna • neurologia

REKLAMA

0011465002

Syndyk oferuje do sprzedaży udział 1/2 w prawie własności ciągnika rolniczego CASE 743, nr rej. BSK NU76, r. prod. 1991, nr fabryczny JJE0275296.
Cena wywoławcza - 7.500,00 zł.

Pisemne oferty zakupu, zgodnie z regulaminem sprzedaży, należy składać do dnia 28 stycznia 2026 r. w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a lok. 32. Regulamin sprzedaży, dodatkowe informacje: w biurze syndyka, www.syndyk-biuro.pl, tel. 668 167 601.

REKLAMA

0011464992

Syndyk oferuje do sprzedaży

udział 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 14 o pow. 54,7 m² położonego w Białymstoku przy ul. Wrocławskiej 57A, KW nr B11B/00130103/0. Cena wywoławcza wynosi 100.000 zł.

Pisemne oferty zgodne z regulaminem przetargu należy składać do dnia 3 lutego 2026 r. w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a lok. 32. Regulamin przetargu, dodatkowe informacje: w biurze syndyka, www.syndyk-biuro.pl, tel. 668 167 601.

REKLAMA

0011464990

Syndyk masy upadłości Mirosława Trusiaka ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego położonego w miejscowości Granne, gm. Perlejewo, powiat siemiatycki, woj. podlaskie:

a) Nieruchomość gruntowa składająca się z działek oznaczonych nr ewidencyjnymi: 49/6, 49/7, o łącznej pow. 2,0097 ha, zabudowana budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 84,6 m² oraz budynkami gospodarczo-garażowymi o łącznej pow. użytkowej 783,5 m², KW nr B13P/00025899/5. Cena wywoławcza – 639.818,00 zł.

b) Nieruchomość gruntowa składająca się z działki oznaczonej nr ewidencyjnym 20/1 o pow. 5,9332 ha, KW nr B13P/00025899/5. Cena wywoławcza – 359.540,00 zł.

c) Nieruchomość gruntowa składająca się z działek oznaczonych nr ewidencyjnymi: 23 i 24 o łącznej powierzchni 2,4365 ha, KW nr B13P/00021659/3. Cena wywoławcza – 147.650,00 zł.

d) Udział 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej składającej się z działek oznaczonych nr ewidencyjnymi: 697, 722, 801, 816 i 953 o łącznej powierzchni 2,3499 ha, KW nr B13P/00025721/7. Cena wywoławcza – 22.035,00 zł.

e) Ciągnik rolniczy FIAT F110 DT. Cena wywoławcza 24.000,00 zł.

f) Ciągnik rolniczy SAME TIGER 105. Cena wywoławcza 15.800,00 zł.

g) Pług Kverneland 4-skibowy. Cena wywoławcza 7.780,00 zł.

h) Zgrabiarka POTTINGER – jednokaruzelowa. Cena wywoławcza 2.740,00 zł.

i) Agregat uprawowy BOMET szerokość 2,8 m. Cena wywoławcza 1.890,00 zł.

j) Przyczepa jednoosiowa PRONAR T654/2. Cena wywoławcza 21.000,00 zł.

k) Wóz paszowy PRONAR VPM-5 ST. Cena wywoławcza 27.000,00 zł.

l) Agregat prądotwórczy typ: E1S13SC/2 moc: 16 kVA. Cena wywoławcza 5.640,00 zł.

Pisemne oferty zakupu, zgodnie z regulaminem przetargu, należy składać do dnia 4 lutego 2026 r. do godz. 14.00 w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a lok. 32. Regulamin przetargu, pełny opis nieruchomości, operaty szacunkowe, dodatkowe informacje: w biurze syndyka, www.syndyk-biuro.pl oraz tel. 668 167 601.

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

GM. Filipów, 2,20ha, warunki zabudowy, możliwość podziału, z widokiem na j.Rospuda, 691197860

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTOWO -budowlane, wykończenia, tel. 511-969-731.

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

REKLAMA

0011465540

Burmistrz Choroszczy

Informuję, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2, art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2, a także zamieszczony na stronie internetowej <https://www.choroszcz.pl>, <https://bip.choroszcz.pl> na okres 21 dni, wykaz nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Łyski, gm. Choroszcz, o nr geod. 74/3 o pow. 0,0094 ha stanowiącej własność Gminy Choroszcz przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych o nr geod.: 73/4, 75/2 i 76 na poprawę ich zagospodarowania. Choroszcz, 19 stycznia 2026 r.

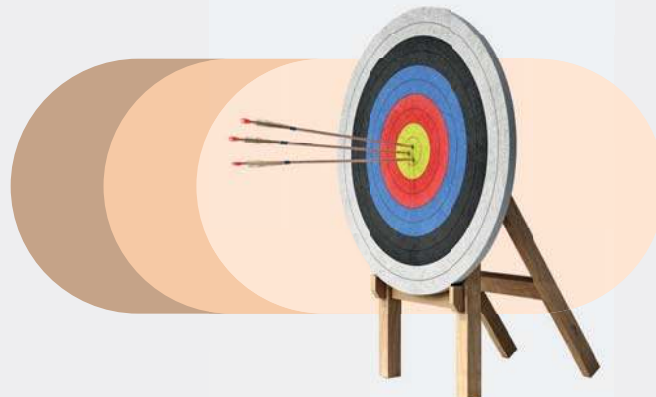
BURMISTRZ
mgr inż. Robert Wardziński

REKLAMA

0011464995

Syndyk masy upadłości Andrzeja Mikulskiego, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Andrzej Mikulski Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Jędrus” w spadku w Rajgrodzie, oferuje do sprzedaży pojazdy, w tym samochody ciężarowe i naczepy, m.in.: ciągniki samochodowe **Mercedes-Benz Actros, naczepy Schmitz / Thermoking chłodnia/**.

Pisemne oferty zakupu, zgodnie z regulaminem sprzedaży, należy składać do dnia 28 stycznia 2026 r. w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a lok. 32. Regulamin sprzedaży, spis pojazdów, opisy pojazdów, dodatkowe informacje: w siedzibie upadłego w Rajgrodzie, ul. Rajgrodzik 19, tel. 731 713 462, oraz w biurze syndyka w Białymstoku, na stronie [www. syndyk-biuro.pl](http://www.syndyk-biuro.pl), tel. 668 167 601.



Nie tylko życie prywatne potrafi nas stresować, ale zawodowe również

Sandra Kubicka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 9

Monika Olejnik nie oszczędza na modzie
Dziennikarka została ostatnio „przyłapana” na zakupach w stołecznych delikatesach przez paparazzich Pudelka. Olejnik zaprezentowała się Warszawiakom w kwiecistym płaszczu z domu mody Loewe, za który trzeba zapłacić około 12 tysięcy złotych. Outfit 69-latkę dopełniały ciemne okulary i torebka Chanel za ponad 22 tysiące złotych.



Panna młoda TVP 2, 17:20

Cihan, jedyny spadkobierca bogatej rodziny, zgadza się na zaaranżowane małżeństwo po tym, jak jego matka, Mukadder, namawia go do przedłużenia istnienia ich szlachetnego rodu. Osierocona Hancer zgadza się na małżeństwo, aby pokryć koszty leczenia brata. Ale to, co zaczyna się jako transakcja, przeradza się w miłość.

Jutro będzie nasze Canal+ Premium, 21:00

Rzym, lata 40. Delia urabia sobie ręce, a w zamian dostaje tylko fochy i razy od męża. Jednak pewnego dnia przychodzi do niej list, który prowokuje ją do buntu i skłania do czynów, których nikt się nie spodziewa po gospodyni domowej...

Wojna o złoto Polsat Viasat Explore, 21:00

Sprzedaż złota jest ważnym źródłem dochodu dla setek tysięcy Australijczyków. Narratorami tej opowieści są sami poszukiwacze: dzięki nim oraz ich umiejętnościom lepiej zrozumiemy realia poszukiwania i wydobycia złota.

Pierwszy śnieg Polsat, 22:55

Harry Hole pracuje w wydziale kryminalnym w Oslo. Zmaga się z problemami, które popychają go w stronę uzależnienia. Ze stagnacji wyrwywa go kolejna sprawa do rozwiązania. Pewna kobieta znika, inna zostaje zamordowana. Hole rusza tropem mordercy...

Joanna Koroniewska pracuje nad swoją dietą

Podczas ostatniego spotkania z fankami celebrytka opowiedziała o diecie, jaką stosuje na co dzień. – Mniej zjeść lub nie zjeść. A tak na poważnie: dużo sportu, odpowiednich suplementów, nawadnianie, a przede wszystkim nie odpuszczam. Pracuję nad sobą. Samo nic nie przychodzi – powiedziała.

Anna Dereszowska przy praniu o macierzystwie

Aktorka dołączyła do gwiazd wspierających Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i wystawiła na licytację... wspólne pranie. Zwycięzca może liczyć na spotkanie z gwiazdą oraz „miły poranek w domowej atmosferze”, koszt pyszności do porannej kawy, przygotowany przez sponsora, i rozmowę o macierzyństwie. Sponsor zapewnia też roczny zapas środków do prania i podwójny bilet na spektakl z udziałem Anny Dereszowskiej w Warszawie. Cena? Na razie 3550 złotych. Kto chętny? (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:
3) powieść Carlosa Ruiza Zafóna,
10) tępa część siekiery,
11) „... na niedzielę” w TVP 2,
12) opornik elektryczny,
14) gromada zwierząt jednego gatunku,
15) sklep z wyrobami tytoniowymi,
16) obrazek na ekranie komputera,
19) prosta w budowie studnia,
23) naftowy stan w USA,
27) „... Jurajski”, amerykański film przygodowy,
28) wydarzenie z pierwszych stron gazet,
29) broń myśliwska rażąca śrutem,
30) lekka zasłona okienna,
33) album z seriami i całostkami,
37) port lotniczy pod Krakowem,
38) psota w repertuarze figlarza,
39) chrząszcz, szkodnik upraw zbóż,
40) cztery ..., czyli samochód osobowy,
41) znak graficzny na pięciolinii.

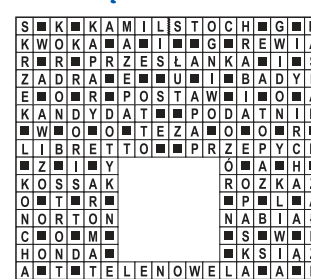
Pionowo:
1) ojczyzna Henryka Sienkiewicza,
2) popularna rybka akwariowa,
3) ma trudności z chodzeniem,
4) dawna nazwa najstarszej ery geologicznej,
5) sumiasty u Józefa Piłsudskiego,
6) zakład przemysłu drzewnego,
7) akt prawny uchwalany w Sejmie,



8) gra towarzyska z mydłem,
9) poważanie, autorytet,
13) dawne określenie płotu, ogrodzenia,
17) ozdobna narzutka na tapczan,
18) produkt odgazowania węgla,
20) krótkie lub długodystansowe,
21) długotrwały brak opadów,
22) miasto na Łazurowym Wybrzeżu,
24) autor nastrojowych wierszy,

25) drapieżny ssak afrykański,
26) krzesła i tapczany w mieszkaniu,
30) wątki i motywy przedstawione w filmie,
31) czynny wypoczynek po pracy,
32) całkowita pustka, niebyt,
34) potocznie o gąsienicy,
35) podstawowa lub wyższa,
36) „... i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 8



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni Twoją inicjatywę - pod warunkiem, że zachowasz umiar.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokojne podejście pozwoli uniknąć niepotrzebnych wydatków.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto zapisać inspiracje, bo jedna z nich szybko się przyda.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego do serca, szczególnie w pracy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Możesz zabłysnąć i przyciągnąć uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pamiętać, że współpraca zawsze przynosi korzyści.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobry moment na porządk. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który długo Cię męczył.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje zaufać przeżuciom, ale nie zdradzać jeszcze swoich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Poczuje potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że krótka podróż lub nowa aktywność poprawi Ci nastrój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży stabilne finanse, ciepło w miłości i życzliwych ludzi wokół Ciebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś mówi, że nowe pomysły zaprocentują, jeśli skupisz się na detalach.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą głębokie, ale konstruktywne. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dom i bliscy dadzą wsparcie. Zadbaj o odpoczynek.

Debiut Pietuszelewskiego: przybył, zobaczył i... pomógł

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiut Oskara Pietuszelewskiego w Porto, ciężka kontuzja Jakuba Piotrowskiego w Udinese i błady występ Roberta Lewandowskiego w Barcelonie.

Kilkanaście dni temu Oskar Pietuszelewski został piłkarzem FC Porto. Pierwszy mecz, z Benficą, 17-latek spędził wśród rezerwowych. W niedzielę Porto zwyciężyło się na wyjeździe z Vitorią Guimaraes. Niecałe 20 minut przed końcem meczu trener Farioli wpuszczał na murawę Oskara Pietuszelewskiego.

Dla 17-latkę był to, rzecz jasna, debiut w portugalskim klubie. Nazywany „polskim Yamalem” skrzydłowy kilka minut po wejściu na murawę pognał w pole karne rywala i został kopnięty przez wracającego rywala w piętę. Arbiter długo nie podejmował decyzji, aż zajął się tym VAR. Decyzja jednak mogła być tylko jedna - rzut karny dla Porto! Jedenastkę wykorzystał Varela, a Pietuszelewski stał się bohaterem.

Cóż za debiut! 17-letni Polak odegrał decydującą rolę w zwycięstwie, wywalczył rzut karny, który Varela zamienił na jedyną bramkę w meczu, po tym, jak otrzymał piłkę po lewej stronie i zadryblował w pole karne, zanim został sfaulowany przez Telmo Arcaño. Doprowadził nawet do wyrzucenia przeciwnika z boiska w ostatniej minucie doliczonego czasu gry - ocenili grę 17-latkę dziennikarze „A Bola”. Dziennikarze portalu ZeroZero uznali z kolei obu Polaków za najlepszych na murawie. Jakub Kiwior otrzymał notę 7,7, a Pietuszelewski 7,1. „Przybyć, zobaczyć i pomóc. Już pierwszym kontaktem z piłką wywalczył rzut karny, a następnie znacząco



Oskar Pietuszelewski zaliczył wspaniały debiut w FC Porto, przyczyniając się do zwycięstwa „Smoków”

przyczynił się do gry obronnej. W wieku 17 lat zaliczył wymarzony debiut na trudnym boisku” - napisali.

W meczu ligi włoskiej Inter Mediolan - Udinese (1:0) zagraли dwaj Biało-Czerwoni. W Udinese - Jakub Piotrowski, a w Interze - Piotr Zieliński. Ten drugi miał kluczowy wpływ na bramkę Lautaro Martinez, podając w 20. minucie świetną piłkę z głębi pola do Esposito, który asystował Lautaro. W 40. minucie, gdy wydawało się, że obie drużyny bez większych problemów dotrą do gwizdka zapraszającego piłkarzy do szatni, doszło do dramatycznej sytuacji z udziałem Jakuba Piotrowskiego.

28-letni pomocnik chronił piłkę i dobrze się zastawił, lecz zderzył się z nadbiegającym walecznym rywalem Luisem Henrique i padł na murawę, chwytając się za kolano i przeraźliwie krzycząc z bólu.

Kolejny słaby mecz zagrał Robert Lewandowski, który wszedł po przerwie przegranego meczu Barcelony z Realem Sociedad (1:2). ©©

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) - nie grał w sparingu w Cluj.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Heidenheim.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 45 minut i czyste konto w wygranym sparingu z Sigmą 1:0.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 3:1 sparingu z Zagłębiem Lubin.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 12 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Evertonem.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z OFI Crete.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
Kryspin Szczesniak (Górniki Zabrze) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Ziliną.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Palermo.
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 45 minut w wygranym sparingu z Sigmą 1:0.
Jan Ziolkowski (AS Roma) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 63 minuty w zremisowanym 0:0 meczu z Jablonem.
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Mainz.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - cały mecz z Sigmą na ławce.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - kontuzja Filip Różga (Sturm Graz) - 62 minuty w zremisowanym 4:4 meczu z FC Kopenhaga.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 4:2 meczu z Anderlechtem.
Bartosz Slisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Piastem Gliwice.
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - poza kadrą meczową. Ustala transfer do Rennes.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 82 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Pisią.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 88 minut w wygranym 1:0 meczu z Udinese.
Jakub Piotrowski (Udinese) - 40 minut w przegranym 0:1 meczu z Interem - kontuzja.
Oskar Pietuszelewski (FC Porto) - 25 minut, wywalczony rzut karny i żółta kartka w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - kontuzja łydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Realem Sociedad.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 71 minut w wygranym 2:0 meczu z Al-Wakra.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 10 minut w przegranym 0:4 meczu z AEK Ateny.

Senegal wyrwał tytuł PNA Maroku, które czekało na trofeum od 1976 roku

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puchar Narodów Afryki wygrała reprezentacja Senegalu, która w emocjonującym finale pokonała gospodarzy turnieju - Maroko 1:0 po gołu Pape Gueye'a w dogrywce.

Przez ponad 90 minut bramki nie padły, emocji brakowało, ale w końcówce regulaminowego czasu doszło do wydarzeń, które przejdą do historii afrykańskiego futbolu, raczej tej niechlubnej.

Po weryfikacji VAR kongijski sędzia Jean-Jacques Ndala poddyktował rzut karny dla gospodarzy. Zaczęły się przepychanki. Z decyzją arbitra nie zgodzili się piłkarze Senegalu, którzy na znak protestu opuścili murawę.

Przerwa trwała kilkanaście minut. Ostatecznie zawodnicy, głównie po namowach gwiazdy swojej ekipy Sadio Mane, wrócili na boisko, a do wykonania „jedenastki” podszedł najsukuteczniejszy strzelec turnieju Bra-

him Diaz z Realu Madryt. Nie zdołał jednak pokonać bramkarza Edouarda Mendy'ego. Strzelił zbyt lekko, prosto w niego.

W dogrywce szybko zwycięstwo ekipie „Lwów Terangi” zapewnił mocnym strzałem pomocnik Pape Gueye, na co dzień występujący w Villarreal CF.

Senegal wygrał swój drugi Puchar Narodów Afryki w ciągu czterech lat. Dotarł do finału w trzech z czterech turniejów. Teraz ma dwa takie puchary, a Maroko tylko jeden.

Za zwycięstwo Senegal otrzymał od Konfederacji Afrykańskiego Futbolu (CAF) 10 milionów dolarów premii. Maroko jedynie 4 mln USD.

Senegal stracił tylko dwa gole w całym Pucharze Narodów Afryki. W fazie grupowej z DR Kongo (1:1) i z Sudanem w 1/8 finału (3:1). Potem - trzy zwycięstwa, po 1:0.

Maroko nie wygrało Pucharu Narodów Afryki od 1976 roku. Miało idealną szansę na zwycięstwo u siebie, ale passa porażek trwa. Poprzedni finał rozegrało w 2004 roku. ©©



Piłkarze Senegalu celebrują zdobycie Pucharu Narodów Afryki po zwycięstwie w finale nad Marokiem 1:0 po dogrywce

Męki Świątek na początek i awans Biało-Czerwonych w Melbourne

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek miała problemy na otwarcie Australian Open, ale awansowała do drugiej rundy jak kwartet Biało-Czerwonych.

„Zardzewiała” Iga Świątek zachowała zimną krew i pokonała Yue Yuan, która przystąpiła do meczu z bilansem 1-12 w meczach z zawodniczkami z czołowej dziesiątki. Pomimo różnicy ponad 100 miejsc w rankingu Polka musiała się mocno namęczyć

w pierwszym secie zakończonym tie-breakiem, zanim zdołała odskoczyć w drugim secie, gdy Chinka zaczęła odczuwać dyskomfort fizyczny.

- Na początku byłam trochę zardzewiała, nie zaczęłam dobrze, a ona wykorzystała tę szansę. Ale wiedziałam, że jeśli położę w to ciężką pracę, zagram lepiej. Dlatego starałam się to robić od połowy pierwszego seta. Cieszę się, że się udało. Oczywiście, było wiele wzlotów i upadków. Mam nad czym pracować, więc skupię się tylko na tym - powiedziała na korcie Świątek.

Sześciokrotna zwyciężczyni turniejów wielkoszlemowych od samego początku była wystawiona na ciężką próbę. Dwukrotnie w pierwszym secie przełamała rywalkę i w pewnym momencie Świątek przegrywała 3:5. Mimo to udało jej się odrobić straty, zanim doszło do zaciętego tie-breaka. Iga dwukrotnie traciła przewagę mini-breaka, zanim wygrała cztery punkty z rzędu i przypieczętowała zwycięstwo w secie.

Polka początkowo miała spokojniejszą grę w drugiej partii, ponieważ Yuan zmagała się z bó-

lem dolnej części pleców, co zmusiło ją do wezwania fizjoterapeutki przy wyniku 0:3. W zeszłym tygodniu Chinka wygrała trzy mecze kwalifikacyjne w drodze do turnieju głównego, z czego dwa zakończyły się trzema setami.

Po zakończeniu zabiegu Świątek znalazła się pod jeszcze większą presją po przegranej dwóch gemów z rzędu z naładowaną energią Yuan. Mimo to udało jej się zachować zimną krew i zamknąć mecz w dwóch setach w dwie godziny, trafiając kończący bekhend wzdłuż linii.

W drugiej rundzie w środę Świątek zagra z 44. w światowym rankingu byłą ćwierćfinalistką Wimbledonu Marie Bouzkową, która w 1/128 finału pokonała 88. na liście WTA Meksykankę Renatę Zarazue 6:2, 7:5.

Magdalena Fręch wygrała w zaledwie 62 minuty ze Słowenką Veroniką Erjavec 6:1, 6:1. Kolejną rywalką łodzianki będzie rozstawiona z numerem siódmym Włoszka Jasmine Paoletti.

Magda Linette sprawiła niespodziankę, pokonując 3:6, 6:3, 6:3 rozstawioną z numerem 15.

Amerykankę Emmę Navarro i w kolejnej rundzie zmierzy się z kolejną Amerykanką Ann Li.

Linda Klimowiczowa wyeliminowała po kreczu Brytyjkę Francescę Jones przy stanie 6:2, 3:2 i zagra o 1/32 finału z Eliną Switoliną.

Kamil Majchrzak wygrał z brytyjskim tenisistą Jacobem Fearnleyem 7:6 (7-2), 7:5, 3:6, 7:6 (7-3) i w środę zagra o życiowy sukces, czyli awans do trzeciej rundy z Węgrem Fabianem Marozsanem, który ograł Francuza Arthura Rinderknecha 6:3, 6:4, 6:7 (2-7), 6:4. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Karpaty nie okazały się zbyt trudne do przejścia. BAS KB Białystok znów wygrał

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W I lidze kobiet BAS Kombinat Budowlany Białystok wygrał na wyjeździe z Karpatami Krosno 3:0.**

Było to już siódme z rzędu zwycięstwo Podlasierek, które umocniły się na trzecim miejscu w tabeli.

W pierwszym secie przy remisie 4:4 gospodynie straciły aż siedem punktów z rzędu, kompletnie nie mogąc poradzić sobie z zagrywką Anny Wojciechowskiej. Co prawda w końcówce trener naszego zespołu Michał Muszyński zmuszony był poprosić o przerwę, gdy rywalki, głównie dzięki dobrym blokom, zbliżyły się na trzy oczka (23:20), ale za moment jedną z wielu przepychanek na siatce wygrała Paulina Bałdyga, a partię skończył atak Karpat w siatkę.

Druga odsłona wyglądała inaczej. Ekipa z Krosna wyszła na prowadzenie 8:4 i trzeba było gonić wynik. Pościg był udany (16:16), a w końcówce przeciwniczki pogubiły się, popełniając błąd za błędem i przegrywając do 19.

W ostatnim secie gra falowała. Po dwóch asach serwisu

wych Katarzyny Stepko (MVP spotkania) Podlasiarki objęły prowadzenie 5:0, by szybko roztrwonąć przewagę (10:10). Kolejny zryw dał przyjezdnym ogromną przewagę (22:14 po ataku Natalii Bandurskiej), która skurczyła się do dwóch punktów (23:21).

Na szczęście nic złego się nie wydarzyło i po błędzie gospodyń w ataku Białostoczanki wygrały do 22, a cały mecz 3:0. ©

WYNIKI 15. KOLEJKI

Karpaty Krosno - BAS Kombinat Budowlany Białystok 0:3 (20:25, 19:25, 22:25).

BAS KB Białystok: Surlił, Stepko, Szczepuła, Senica, Wojciechowska, Bałdyga, McGlashan (libero) oraz Nowacka, Bandurska, Karnicka i Stafiecka.
Enea KS Piła - KSG Warszawa 1:3, Credo Płomień Sosnowiec - Komunalnik Nysa 1:3, Nike Węgrów - SMS PZPS i Szczyrk 2:3, LTS Legionovia Legionowo - MKS Copco Imielin 3:1, Solna Wieliczka - MKS Kalisz 0:3.

1. MKS Kalisz	15	42	42:8
2. KSG Warszawa	15	40	43:14
3. BAS KB Białystok	15	33	39:18
4. KS Piła	15	26	32:26
5. MKS Imielin	15	24	29:26
6. Płomień Sosnowiec	15	22	30:29
7. LTS Legionovia	15	21	29:31
8. Solna Wieliczka	15	19	23:30
9. Komunalnik Nysa	15	17	24:34
10. Karpaty Krosno	15	15	20:34
11. SMS PZPS i Szczyrk	15	9	18:42
12. Nike Węgrów	15	2	8:45



Siatkarki BAS-u KB Białystok notują znakomitą serię. Podlasiarki wygrały w I lidze siedem spotkań z rzędu.

FUTSAL

Beniaminek fantastycznie rozpoczął rundę rewanżową

Na otwarcie rundy rewanżowej I ligi futsaliści BAF Bonito Białystok pokonali na wyjeździe LZS Dragon Bojano 7:2 (4:0). Gole dla beniaminka strzelili: Dymtro Dibrowa i Mikołaj Siemieniuk - po dwa, Szymon Żabiuk, Damian Danilewicz i Norbert Jendruczek (na zdjęciu). Dzięki zwycięstwu nasz zespół awansował na 10. miejsce w tabeli. Pozostałe ekipy z Białegostoku - Jagiellonia Futsal i Futbalo, przełożyły swoje mecze. **KW**



FOT. ANELIA BARTOSZEWICZ

PIŁKA NOŻNA

ŁKS Łomża wzmocnił się

Marcin Stromecki został nowym zawodnikiem trzecioligowego ŁKS-u Łomża. 31-letni pomocnik, mający za sobą grę m.in. w GKS-ie Katowice, występował ostatnio w Victorii Września. **KW**

Zaczęli od straty bramki, potem było znacznie lepiej i padł remis

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W kolejnym meczu sparingowym na obozie w Turcji Jagiellonia Białystok zremisowała z bułgarskim CSKA 1948 Sofia 1:1.**

Żółto-Czerwoni szczególnie w drugiej połowie pokazali się z dobrej strony na tle twardo i zdecydowanie grającego przeciwnika.

Trener Jagi Adrian Siemienieć w podstawowym składzie wystawił dwóch młodych zawodników - w środku pola Bartośza Mazurka, a na skrzydle utalentowanego Zacharego Zalewskiego.

Poza tym, w przeciwieństwie do przegranego 1:4 sparingu przeciwko austriackiej ekipie LASK Linz, opiekun Jagi nie podzielił zespołu na dwie jedenastki, grające po połowie, tylko dokonywał zmian w składzie w trakcie gry. Dopiero w 70. minucie rotacja była duża, a na placu gry pojawili się piłkarze walczący o miejsce w podstawowym składzie.

Od początku spotkanie było emocjonujące i dużo działo się pod obiema bramkami. Ze strony Jagi dobrą okazję miał Dawid Drachal, ale nie zdołał zaskoczyć bramkarza ekipy z Bułgarii.

Po objęciu prowadzenia Bułgarzy cofnęli się, zmuszając Podlasię do ataku pozycyjnego. Trochę czasu naszemu



FOT. JAGIELLONIA.PL

Jagiellończycy (na zdjęciu Zachary Zalewski) zremisowali 1:1 z CSKA 1948 Sofia

zespołowi zajęło rozmontowanie szczelnej defensywy przeciwników, ale wreszcie się udało. Zrobił to hiszpański duet, Jesus Imaz znakomicie dograł w polu karnym rywala do Sergio Lozano, a ten płaskim uderzeniem doprowadził do wyrównania.

Znacznie więcej pracy miał po drugiej stronie boiska Sławomir Abramowicz, bo zespół CSKA 1948 Sofia stwarzał sobie okazje i miało sporo rzutów różnych. Po jednym z nich rywale dopięli swego po tym, jak w zamieszaniu podbramkowym sprytnym strzałem piętą

popisał się Brazylijczyk Elias Franco.

W drugiej połowie na boisku pojawił się strzelec jedyne goła w meczu z LASK Linz - Afimico Pululu, który w 65. minucie wyłożył piłkę jak na tacy Imazowi, ale ten przestrzelił, marnując znakomitą sytuację.

Bardzo dobrą okazję miał też w końcówce Alejandro Pozo, który miał sporo miejsca i czasu, ale jego uderzenie obronił gołkiper ekipy z Bułgarii. Inny Hiszpan - Alejandro Cantero miał piłkę meczową, ale pomylił się minimalnie i sparing skończył się remisem 1:1.

Na zgrupowaniu w Turcji Żółto-Czerwonych czekają jeszcze dwa mecze sparingowe, oba w piątek - 23 stycznia. O godz. 9 rozpocznie się potyczka z serbskim Cukarickim Belgrad, a o godz. 16 - ze słoweńskim NK Maribor. ©

WYNIK

Jagiellonia Białystok - CSKA 1948 Sofia 1:1 (1:1). Bramki: 0:1 - Elias Franco (16), 1:1 - Sergio Lozano (37).

Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek (70. Kuczyński), Pelmar, Vital, Wdowik (70. Polak), Zalewski (31. Pozo), Romanczuk (70. Kozłowski), Mazurek (46. Pululu), Drachal (31. Lozano, 55. Mazurek), Jóźwiak (70. Cantero), Imaz (70. Rallis).

To koniec pucharowej przygody SBR Dojlid

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

TENIS STOŁOWY. **W rewanżowym meczu 1/8 finału Pucharu Europy SBR Dojlidy Białystok przegrały we własnej hali z STK Vyhne 2:3.**

Jako, że słowacka drużyna u siebie wcześniej wygrała 3:1, to ona zagra w ćwierćfinale.

Podlasianie byli przed rewanżem w trudnej sytuacji, bo musieli wygrać 3:0 i 3:1. Szybko okazało się to niewykonalne, bo Patryk Chojnowski i Piotr Michalski przegrali swoje pojedynki i kwestia awansu została rozstrzygnięta. Pozostawało jeszcze walczyć o honorowe pożegnanie z Pucharem Europy i gospodarze zrobili to i doprowadzili do remisu 2:2, ale Michalski przegrał ostatni pojedynek.

WYNIK 1/8 FINAŁU PE SBR Dojlidy Białystok - STK Vyhne 2:3. Patryk Chojnowski - Adam Klajber 1:3 (9:11, 11:9, 16:18, 8:11); Piotr Michalski - Filip Szymański 1:3 (13:15, 12:10, 11:13, 3:11); Piotr Chodorski - Bogusław Koszyk 3:0 (11:4, krecz Koszyka 11:0, 11:0); Patryk Chojnowski - Filip Szymański 3:1 (11:5, 12:10, 8:11, 11:5); Piotr Michalski - Adam Klajber 1:3 (11:9, 8:11, 2:11, 9:11). ©



FOT. PAWEŁ BALEJKO

Patryk Chojnowski jego koledzy z SBR Dojlid Białystok nie awansowali do ćwierćfinału Pucharu Europy